

Temat: Jakie były okoliczności powstania „Pana Tadeusza” ?

I. Wprowadzenie (2 min.)

1. Kiedy pojawił się plan napisania „Pana Tadeusza”;
(w Wielkopolsce, w Poznańskim, gdy dotarł tam na krótko przed zakończeniem powstania listopadowego)
2. Gdzie powstał „Pan Tadeusz”;
(w Paryżu, w latach 1832 – 1834)
3. Odczytanie tytułu w całości.
4. Wiele przyczyn złożyło się na powstanie tego dzieła.

II. Opracowanie (40 min.)

1. Podanie tematu lekcji.
2. Okoliczności powstania utworu.
 - Odczytanie Inwokacji.

Inwokacja (łac. invocatio – wezwanie) to rozbudowana apostrofa otwierająca utwór literacki, zazwyczaj poemat epicki, w której autor zwraca się do swej muzy, bóstwa lub duchowego patrona z prośbą o natchnienie, pomoc w tworzeniu dzieła.

W Inwokacji do „Pana Tadeusza”, duchowym patronem Mickiewicza jest Matka Boża Ostrobramska, Patronka Emigrantów i postać, która odgrywała w życiu Wieszcza rolę szczególną od wczesnego dzieciństwa aż do śmierci – to jej wizerunek bowiem zdobi kryptę na Wawelu, w której spoczywają prochy Mickiewicza.

- Odczytanie Epilogu; (Epilog – liryczna spowiedź poety)

Plan stworzenia „Pana Tadeusza” pojawił się w głowie A. Mickiewicza podczas jego wizyty w Wielkopolsce. Początkowym zamysłem poety było stworzenie idylli skromnych rozmiarów, przypominającej „Hermana i Dorotę” Goethego. Jednakże forma Mickiewiczowskich „poemów wiejskich” rozwinęła się do formatu epepei.

Dzieło powstawało w latach 1832-1834 i zostało opublikowane w Paryżu w kwietniu 1834 roku.

Okoliczności powstania eposu „Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem”, autor przedstawił w „Epilogu”. Utwór jest wyrazem tęsknoty Mickiewicza za krajem rodzinnym, który opuścił w 1824 roku oraz znakiem żałoby po klęsce powstania. Autor jako głos narodu na emigracji pragnie wzbudzić żal i skrucę wśród rodaków, którzy zostawili ojczyznę w potrzebie:

*„Biada nam zbiegi, żeśmy w czas morowy
Lękliwie nieśli za granice głowy”.*

„Pan Tadeusz” A. Mickiewicza – symbol kultury narodowej, dzieło to zostało stworzone, by pobudzić świadomość patriotyczną i tożsamość narodową Polaków. W tym celu autor przypomina historię Polski, przedstawia sentymentalne obrazy dotyczące tradycji i obyczajów szlacheckich, przywołuje piękno litewskiej ziemi.

3. Wyciągnięcie wniosków:

✓ Gdzie Mickiewicz pisał „Pana Tadeusza” ?	– <i>W Paryżu.</i>
✓ Jaka atmosfera panowała wśród polskiej emigracji w Paryżu ?	– <i>Trudne położenie emigrantów polskich na obczyźnie.</i>
✓ Co znaczą słowa: „Biada nam zbiegi, żeśmy w czas morowy, lęknie unieśli za granicę głowy!”.	– <i>Żał poety, że nie wziął udziału w powstaniu listopadowym.</i>
✓ Czym była praca nad „Panem Tadeuszem” dla poety ?	– <i>Ucieczką od waśni i sporów paryskiej, polskiej emigracji.</i>
✓ Dlaczego poeta nie pisze o dziejach najnowszych ?	– <i>Bo te najnowsze dzieje są tragiczne.</i> – <i>Poemat jest ucieczką od nieprzyjaznej teraźniejszości do kraju lat dziecińczych.</i>
✓ Za czym tęskni poeta ?	– <i>Za ukochanym krajem.</i>
✓ Jak poeta przedstawia kraj ojczysty ?	– <i>Jako kraj:</i> <ul style="list-style-type: none"> • <i>dobrych sąsiadów,</i> • <i>śług przywiązanych do pana,</i> • <i>małżonki przywiązanej do męża,</i> • <i>pelen szacunku, dumy, miłości,</i> – <i>Kraj święty i czysty.</i>
✓ Jakie marzenia ma poeta ?	– <i>Aby jego utwory trafiły do każdego polskiego domu, będzie to dla poety droższa nagroda niż laur,</i> <i>„O gdybym kiedy dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy...”</i> – <i>Zamiarem poety było napisanie utworu prostego, zrozumiałego dla każdego czytelnika.</i>
Bodźcem do napisania „Pana Tadeusza” była też dręcząca poetę tęsknota do rodzinnej Litwy, którą opuścił w 1824 roku. Najpełniejszym i najbardziej wzruszającym wyrazem tej tęsknoty jest Inwokacja rozpoczynająca się od słów znanych każdemu Polakowi; „Litwo, ojczyzno moja ...”	
✓ Czego pragnie poeta ? ✓ O co prosi Pannę Świętą z Częstochowy i Ostrej Bramy ?	– <i>Zobaczyć ojczyznę chociaż w wyobraźni.</i>
Początkowo Adam Mickiewicz zamierzał napisać niewielką sielankę pt. „Szlachcic Żegota” ale z biegiem czasu utwór rozrósł się do rozmiarów epepei o 12-tu księgach.	–

<p>✓ Czas, w którym poeta umieścił akcję: Były to czasy, kiedy to wielkie nadzieje na wyzwolenie ojczyzny Polacy wiązali z osobą Napoleona Bonaparte i jego planowaną wyprawą na Rosję. Utwór miał, w Polakach załamanych po powstaniu listopadowym, rozbudzić nowe nadzieje. Dla emigrantów „Pan Tadeusz” miał być przypomnieniem dalekiej ojczyzny.</p>	<p>– 1811 i 1812 r.</p>
--	-------------------------

a) WNIOSKI: przyczyny powstania „Pana Tadeusza”:

- tęsknota za ojczyzną,
- upadek powstania listopadowego,
- chęć ucieczki od kłótni Polaków na emigracji na temat przyczyn upadku powstania listopadowego,
- chęć przeniesienia się do lat dziecięcych,
- miłość do ojczyzny,
- nadzieja, że „Pan Tadeusz” trafi do każdego Polskiego domu.

NOTATKA:

1. Tytuł: „Pan Tadeusz”.

Podtytuł: „czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem”.

2. Plan napisania „Pana Tadeusza” pojawił się w czasie pobytu poety w Wielkopolsce, w Poznańskim, gdy dotarł tam na krótko przed zakończeniem powstania listopadowego.

3. Utwór powstał w Paryżu, w latach 1832 – 1834.

4. Okoliczności powstania utworu wyjaśnia Epilog (liryczna spowiedź poety) i Inwokacja. Są to:

- Chęć oderwania się od sporów emigracyjnych.
- Wielka tęsknota za krajem dzieciństwa – Litwą.
- Pragnienie przypomnienia i obudzenia nadziei, która towarzyszyła uczestnikom kampanii napoleońskiej.
- Przypomnieć historię Polski – poruszyć serca i sumienia Polaków.
- Myśl, by rozpropagować i przedstawić piękno litewskiej ziemi.
- Utrwalenie i rozsławienie obyczajów, życia wiejskiego, ideałów Polski szlacheckiej (dawnej świętości).
- Wyrażenie optymizmu dotyczącego przyszłości Polski (pesymizm i rozczarowanie nieudaną próbą ujawnia się dopiero w Epilogu dołączonym do poematu).

Temat: W gościnie u Sędziego Soplicy.

1. Opis dworku szlacheckiego.

Dworek położony był w malowniczym miejscu „... nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju ...”, wśród topoli, które kontrastowały z bielą ścian.

Był drewniany ale podmurowany. Otaczały go budynki gospodarcze, porządnie utrzymane, wypełnione zbożem i sianem. Brama wiodąca do dworku była zawsze otwarta „... brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza, że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza ...”

Dookoła rozciągały się leśne pagórki, zielone łąki, a także pola uprawne obsiane żytem, pszenicą i gryką.

Dworek w Soplicowie był ostoją polskości (przestrzegano w nim obrzędów i tradycji szlacheckich odchodzących bezpowrotnie z epoką). Wnętrze odzwierciedlało wielki patriotyzm: na ścianach wisiały portrety bohaterów narodowych – Rejtana (rozdzierającego szaty na znak rozpacz i protestu przeciw rozbiorowi Polski), Korsaka, Kościuszki (ślubującego wierność i oddanie ojczyźnie) i Jasińskiego oraz zegar kurantowy wygrywający „Mazurka Dąbrowskiego”.

Kultywowano tu polskie tradycje i obyczaje. Podkreślano przynależność narodową m.in. poprzez noszenie stroju szlacheckiego.

2. Stali mieszkańcy dworku:

- Sędzia Soplica,
- Tadeusz,
- Telimena,
- Wojski,
- Zosia,
- Protazy.

3. Goście dworku:

- Podkomorzy,
- Rejent,
- Asesor,
- Hrabia,
- Ks. Robak.

4. Dworek w Soplicowie był oazą polskości, jedną z niewielu na Litwie.

- gościnność gospodarza (gospodarz zawsze wychodził przed dom w myśl staropolskiej zasady: „Gość w dom, Bóg w dom”),
- przestrzeganie zasad grzeczności: zajmowano miejsca przy stole według wieku i urzędu, duży szacunek dla kobiet (usługiwano damom przy posiłkach, zabawiano je i rozweselano) ale pierwsze miejsce przy stole zajmował mężczyzna,
- powrót ze spaceru w układzie hierarchicznym,
- dopiero 14 letnia dziewczyna zostawała wprowadzona w świat i często od razu wydawano ją za mąż. Małżeństwa kojarzyli rodzice,
- ściskanie za kolana było oznaką grzeczności i szacunku,
- bogate życie towarzyskie: uczyty, grzybobrania, polowania, tańce staropolski.

5. Dworek w Soplicowie można nazwać centrum polszczyzny:

- ze względu na jego właściciela – Sędziego (gorącego patriotę),
- ze względu na obyczaje panujące w tej starej polskiej siedzibie.

Temat: Świat szlachecki w „Panu Tadeuszu”

1. WSTĘP.

- Można powiedzieć, że zbiorowym bohaterem w „Panu Tadeuszu” jest szlachta. O chłopach słyszymy tylko mimochodem, że kończą pracę wraz z zachodem słońca lub, że bywają w karczmie.
- Mickiewicz ukazuje wszystkie warstwy szlachty – od najbogatszej do najbiedniejszej.

2. PYTANIA.

- Na ile grup należy podzielić społeczeństwo szlacheckie w „Panu Tadeuszu” ?
(3 grupy),
- Od czego zależy ten podział ? (od stanu majątkowego)

3. Rozwarstwienie szlachty spowodowane różnicami majątkowymi:

Pierwsza grupa – najbogatsza szlachta: magnateria i arystokracja (Stolnik Horeszko, Hrabia),

Druga grupa – szlachta ziemiańska (Sędzia Soplica, Podkomorzy),

Trzecia grupa – zubożała szlachta:

- ✓ rezydenci, szlachta urzędnicza i służba dworska – Wojski, Asesor, Rejent, Protazy,
- ✓ szlachta zaściankowa – ród Dobrzyńskich: Maciej Dobrzyński, Bartek Brzytewka, Maciej Chrzyciel, Bartek Prusak.

4. Charakterystyka magnaterii:

STOLNIK HORESZKO

- dawny pan na zamku, otoczony służbą, magnat, ojciec Ewy,
- patriota, zwolennik Konstytucji 3 Maja, zbierał szlachtę aby pomóc wojskom polskim,
- wobec Jacka Soplicy jest bezwzględny i obłudny, odmawia mu ręki córki,
- w czasie ataku na zamek został zabity przez Jacka Soplicę.

HRABIA – ostatni z Horeszków

- daleki krewny Horeszków, marzyciel, dziwak, romantyk i „modny kawaler”, kobieciarz,
- kształcił się za granicą,
- początkowo zamierza zrezygnować z walki o zrujnowany zamek, jednak za namową Gerwazego, organizuje zajazd na Soplicowo.

5. Charakterystyka szlachty ziemiańskiej – średniozamożnej.

SĘDZIA SOPLICA

- właściciel Soplicowa, brat Jacka Soplicy, wuj Tadeusza,
- dobry gospodarz, hołdujący tradycji i dobrym obyczajom,
- dbający o ludzi i dobytek,
- piastuje urząd sędziego z urzędu (w młodości służył na dworze wojewody, ojca Podkomorzego),
- objął majątek po Jacku Soplicy, dany mu przez Moskali (Targowicę) po zabiciu przez Jacka Stolnika Horeszki,
- kawaler, poświęcił się wychowaniu Zosi i Tadeusza,
- porywczy: pieniacka zajadłość w sporze o zamek; procesuje się długo, choć wie, że jego przeciwnik ma większe prawo do zamku,
- kocha Polskę (nie interesuje się polityką), Jego dom jest symbolem polskości,

- dobry, sprawiedliwy, łagodny dla poddanych, nie przeciąża ich pracą, zabrania aby chłopci kłaniali mu się do ziemi,
 - nie pozwala polować na chłopskich gruntach,
 - gości chłopów na dziedzińcu, podczas uczty na zamku,
 - godzi się na ich uwłaszczenie w swoich dobrach.
- Sędzia Soplica to postać wyidealizowana.

PODKOMORZY

- przyjaciel Sędziego, dla którego jest autorytetem,
- najwyższy autorytet wśród zebranych w Soplicowie gości;
 - „ *Podkomorzy najwyżej brał miejsce za stołem.*
 - „ *Z wieku i urzędu ten zaszczyt należy ...*”
- drugi, obok gospodarza Soplicowa strażnik obyczajów;
 - „... *ostatni, co tak poloneza wodzi ...*”
- bardzo szanowany i poważany (sprawuje ważny urząd ceniony w tamtych czasach przez szlachtę),
- przeciwnik cudzoziemszczyzny,
- lubi pouczać szczególnie młodych, daje im wiele rad na przykład na temat etyki,
- posiadacz niezwyklej tabakiery ofiarowanej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zawierającej jego portret, Podkomorzy lubi się nią chwalić,
- przybył do Soplicowa by rozstrzygnąć spór o zamek.

6. Charakterystyka zubożałej szlachty.

Szlachta zaściankowa – Dobrzyńscy na czele z Maćkiem Dobrzyńskim.

- pochodzili z Ziemi Dobrzyńskiej,
- są zubożali, kiedyś ceniono ich za udział w walkach, odwagę i dobre gospodarowanie,
- obecnie:
 - ✓ nie troszczą się o swoje gospodarstwa (dom Maćka: tam wszystko jest w opłakanym stanie)
 - ✓ pomimo, że mieli szlacheckie herby, bardziej przypominali chłopów i pracowali jak chłopci,
 - ✓ porywczy, dumni, kłótlivi, hałaśliwi,

MACIEJ DOBRZYŃSKI

- był uczestnikiem konfederacji barskiej i powstania kościuszkowskiego, podczas którego wslawił się bohaterskimi i wymagającymi wielkiej odwagi czynami,
- przeszedł służbę wojskową, podczas której niezwykle zasłużył się dla kraju, między innymi ratując pana Pocięja:
 - „*Ostatni raz wojował poszedłszy z Ogińskim*
 - Do Wilna, gdzie służyli oba pod Jasińskim.*
 - I tam z Różeczką cudów dokazał odwagi.*
 - Wiadomo, że sam jeden skoczył z wałów Pragi*
 - Bronić pana Pocięja, który, odbieżany*
 - Na placu boju, dostał dwadzieścia trzy rany.”*
- bezinteresowny, dumny, skromny, nie przyjął zapłaty za uratowanie życia od Pocięja:
 - „*Niech Pocięj Macieja,*
 - A nie Maciej Pocięja ma za dobrodzieja”.*

- należał do stronnictwa królewskiego, lecz odszedł, gdy król stanął na czele konfederacji targowickiej,
- to rozsądny człowiek, gorący patriota, nieprzejednany wróg Rosjan,
- nienawidził zaborców tak bardzo, że kiedy Polska została podzielona przez rozbiory, starał się nie wychodzić z domu tylko dlatego, aby nie spotkać na swej drodze jakiegoś Moskala, bo wtedy na pewno wyrządziłby mu krzywdę,
- cechował się spokojem i powagą, był szlachetny, odważny, waleczny, honorowy i mądry, stał na czele szlachty zaściankowej,
- nosił liczne przydomki „imioniska”:
 - ✓ Kurek na kościele,
 - ✓ Zabok,
 - ✓ Królik (ponieważ z zamiłowaniem hodował te zwierzęta),
 - ✓ Rózcza (tak jak jego szabla),
 - ✓ Maciek nad Maćkami.
- był najstarszy z rodu (miał 72 lata), niskiego wzrostu,
- dziarski, pełen energii, odważny, umie okazać niezadowolenie,
- mądry, cieszący się ogromnym szacunkiem szlachty,
- jest dla wszystkich wielkim autorytetem, poucza, udziela rad, a jego zdanie najbardziej się liczy,
- nie szuka uznania, jest cichy i skromny,
- nie wszystkim także doradza (robi to zazwyczaj tylko w ważnych sprawach),
- mówi krótko i mądrze,
- żył z pracy własnych rąk,
- dobrze się znał na prawie i gospodarstwie,
- doskonale orientuje się w historii Polski i rodu Dobrzyńskich,
- znał się na medycynie, leczył zwierzęta,
- wiedział dobrze kiedy zasiać zborze i kiedy je zebrać,
- w czasie narady w Dobrzynie wykazywał najwięcej rozsądku pośród szlachty; głośno skrytykował radzących, że nie mogą osiągnąć porozumienia w sprawie dotyczącej wskrzeszenia ojczyzny (zgodni byli co do najazdu na Soplicowa – połączyły ich osobiste urazy),
- przeciwnik francuszczyzny, zwolennik swojskości, tradycjonalista (podczas uczy wyraża dezaprobatę dla wojska polskiego, które było zorganizowane na sposób francuski),
- pierwszy rozpoznaje w księdzu Robaku Jacka Soplicę,
- jego postać może służyć za wzór męstwa i patriotyzmu.

7. Charakterystyka szlachty:

Cechy dodatnie.	Cechy ujemne.
<ul style="list-style-type: none"> – patriotyzm, – waleczność, – solidarność w obliczu zagrożenia bytu narodowego, – gościnność, szczerłość, przywiązanie do tradycji, – umiejętność wybaczenia (umierający Stolnik przebacza Jackowi). 	<ul style="list-style-type: none"> – Duma, pycha, warcholstwo, kłótność, pieniactwo (spór o zamek, spór Asesora i Rejenta, spór Domejki z Dowejką), – Niski poziom umysłowy (wrzawa w karczmie i zaścianku), – Anarchia, łamanie prawa (zajazd jako sposób dochodzenia swoich praw, nie zawsze słusznych), – Przedkładanie prywaty nad interes publiczny (Jacek strzela do Stolnika gdy ten broni się przed Moskalami).

8. Adam Mickiewicz ukazuje wiele wad szlacheckich, ale traktuje je z przymrużeniem oka, idealizuje rzeczywistość szlachecką. Ma świadomość, że epoka szlachecka już się kończy, że nadchodzą nowe czasy. Często podkreśla to epitetem „ostatni” w odniesieniu do szlachty:

- „ostatni z rodu Horeszków, Stolnik”,
- „Gerwazy – pozostały ostatni Horeszków dworzanin”,
- „ostatni z Horeszków, chociaż po kądzieli”,
- „ostatni woźny trybunału”,
- „ostatnia uczta staropolska”,
- „to już ostatni, co tak poloneza wodzi”,
- „taki miał koniec ostatni zajazd na Litwie”.

Zadanie domowe.

1. Jak A. Mickiewicz podzielił społeczeństwo szlacheckie w „Panu Tadeuszu” – przygotuj odpowiedź ustną.
2. Zbierz odpowiedni materiał pozwalający scharakteryzować Jacka Soplicę (w punktach).

Temat: Jacek Soplica – nowy typ bohatera romantycznego.

Jacek Soplica (Wojewoda, Wąsał, ksiądz Robak, Bernardyn) – fikcyjna postać epopei narodowej Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”. Szlachcic litewski, głowa rodu Sopliców, zabójca Stolnika Horeszki, ojciec Tadeusza, kapłan z zakonu bernardynów.

I. Okres młodości.

Soplica pochodził ze szlachty średnio zamożnej. W młodości słynął z zawadiactwa, awanturnictwa i hulanki. Był nieformalnym przywódcą rodu Sopliców, prawdopodobnie dzięki fantazji, bitności i inteligencji. Wykorzystywał to Stolnik Horeszko, bratając się z Soplicą. Jacek jednak – bojąc się ośmieszenia – nie poprosił o rękę córki Stolnika, Ewy.

Zrezygnowany Soplica później poślubił przypadkową ubogą szlachciankę, która dała mu syna Tadeusza. Niekochana przez męża, zmarła wkrótce po porodzie. Tymczasem Jacek popadł w pijaństwo. Pewnego dnia, gnany gniewem, przybył pod zamek Horeszków, który był wówczas atakowany przez Moskali. Widząc radość Horeszki po odpartym ataku, Soplica sięgnął po strzelbę zabitego Rosjanina i zastrzelił Stolnika. Został uznany za zdrajcę i stronnika Moskali, którzy chcieli go za ów czyn uhonorować, on się jednak nie zgodził.

1. Wygląd zewnętrzny;

- przystojny piękny wąsał szalały za nim szlachcianki,
- imponuje swoją sprawnością fizyczną,

2. Usposobienie;

- dumny, o porywczym temperamencie, żywiołowej naturze,
- nieopanowany w gniewie, patriota, szalony, impulsywny, pyszny, odważny, dzielny, śmiały, ufny, kochający,
- inteligentny, nieprzeciętna jednostka,

3. Koleje losu:

- brał udział w sejmikach – ulubieniec okolicznej szlachty,
- zapraszany na dwór Stolnika (któremu był potrzebny, bo rozporządzał 300 głosami okolicznej szlachty),
- nieszczera przyjaźń ze Stolnikiem, powiązana z hulankami i ucztami,
- miłość do Ewy, córki Stolnika,
- odmowa Stolnika – dumny magnat nie zgodził się oddać mu swej córki za żonę,
- Ewa wychodzi za mąż za bogatego kasztelana, który za udział w powstaniu kościuszkowskim został zesłany na Syberię. Kobieta podążyła za mężem na zesłanie i tam niedługo zmarła. W kraju zostawiła swoją córkę Zosię,
- Jacek często błąkał się w okolicach zamku nie mogąc pogodzić się z utratą ukochanej (urazona duma),
- żeni się z ubogą szlachcianką, jednak jej nie kocha,
- upadek moralny Jacka – pijaństwo, powszechna pogarda szlachty,
- śmierć żony, osierocenie małego Tadeusza,
- napad Moskali na siedzibę Stolnika – zwolennika Konstytucji 3 Maja,
- przypadkowa obecność Jacka – zabicie Stolnika w afekcie,
- niesprawiedliwe uznanie Jacka za zdrajcę (okrzyknięto go nie tylko zabójcą, ale zdrajcą, niesłusznie wzięto za stronnika Moskali),

- Soplicowie otrzymali część skonfiskowanego majątku Horeszki,
- Jacek odmówił przyjęcia honorów i przystąpił do Targowicy.

II. Moment przełomowy.

Jacek Soplica okrzyknięty zdrajcą narodowym, otoczony powszechną pogardą przeżywa wielką przemianę. Żałuje popełnionych dotychczas błędów i pragnie za nie odpokutować. Potrafi spojrzeć na siebie krytycznie. Działa w obronie narodu, odbywa służbę wojskową na polach bitew. Następnie zostaje zakonnikiem i przybiera nazwisko Robak. Stał się zupełnie innym człowiekiem. Przede wszystkim musiał wykazać silną wolę i chęć odpokutowania za swoje winy. Kiedyś to on rozkazywał i przewodził nie uznawał nad sobą żadnej władzy, teraz to on pokornie wypełnia rozkazy przełożonych. Przedtem, dla dokonania prywatnej zemsty, wykorzystał atak wrogów ojczyzny, obecnie walczy o jej wolność, przelewa krew, cierpi. Z biegiem lat stał się człowiekiem doświadczonym, rozsądnym, mądrym.

1. Wygląd zewnętrzny;

- dojrzały mężczyzna, naznaczony licznymi ranami, ubogi, cierpiący,

2. Usposobienie;

- poczciwy, głęboko wierzący, patriota, samotny, opuszczony, pokorny, wypełnia rozkazy przełożonych, broni Hrabiego i Tadeusza (swojego syna),

3. Koleje losu:

- Jacek Soplica wyjeżdża z kraju, wstępuje w Rzymie do klasztoru bernardynów i przyjmuje skromne nazwisko: Robak (robak z prochu),
- staje się czuły, skromny, pokorny,
- rozpoczyna działalność polityczną: przenosi tajne wiadomości pomiędzy zaborami; pracuje jako emisariusz (był ścigany we wszystkich trzech zaborach),
- bierze udział w wielu bitwach, kontaktuje się z Napoleonem i generałem Dąbrowskim; walczy pod Austerlitz, Hoheulinem (1800), Jeną (1806), w wąwozie Somosierra (1808), gdzie wykazuje się wielką odwagą i męstwem,
- Polacy zaczynają widzieć w nim heroicznego obrońcę kraju i krzewiciela idei niepodległościowej,
- wraca na Litwę w habitcie, jako emisariusz z woli Napoleona, aby organizować powstanie, którego celem było usunięcie Moskali z Litwy, by nie stawiali oporu Bonapartemu, gdy ten będzie maszerował na Moskwę, termin wybuchu powstania był wyznaczony na moment wkroczenia wojsk napoleońskich,
- agituje szlachtę:
 - ✓ terenem agitacji była karczma odziedziczona przez Jankiela,
 - ✓ Robakowi udało się przekonać szlachtę o konieczności płacenia podatku na polskie wojsko, o całkowitym zawierzeniu Napoleonowi, z którym wiązał nadzieję na odzyskanie niepodległości,
 - ✓ działa cicho, bez rozgłosu,
- próbuje wynagrodzić krzywdy wyrządzone rodzinie Horeszków:
 - ✓ interesuje się losem Zosi (żałując za grzechy, wziął ją na wychowanie),
 - ✓ uratował życie Hrabie i Gerwazemu w czasie polowania i bitwy,
 - ✓ kierował właściwym wychowaniem syna, umieszczając go w domu o patriotycznych tradycjach,
- jego plany krzyżuje Gerwazy, tłumacząc na opak jego słowa (wg których śmieci to Soplicowo a nie Moskale) i organizuje wspólnie z Hrabią zajazd na dwór Sopliców

przy pomocy Dobrzyńskich, ale w chwili, gdy interweniują Moskale, natychmiast Horeszkowie, Soplicowie i Dobrzyńscy godzą się w obliczu wspólnego wroga i zwracają się przeciwko niemu.

III. Przedśmiertna spowiedź (dowód skruchy i przebaczenia).

- Jacek zostaje ranny i na łożu śmierci wyznaje Gerwazemu, że jest Jackiem Soplicą,
- umiera z nadzieją na odzyskanie niepodległości.

IV. Uroczysta rehabilitacja Jacka – przywrócenie mu czci i honoru.

- Wiosną 1812 r., po wkroczeniu wojsk Napoleońskich i Legionów Dąbrowskiego na Litwę, imię Jacka Soplicy zostaje przywrócone do czci, Napoleon wyróżnia go Krzyżem Legii Honorowej, który zostaje zawieszony na grobie Jacka.

Cechy typowego bohatera romantycznego.	Cechy nowe.
<ul style="list-style-type: none"> - wybitna indywidualność, - nieszczęśliwa miłość do Ewy, - przeżywa wewnętrzne konflikty (wyrzuty sumienia po dokonaniu zbrodni), - zbuntowany przeciwko światu, - patriota, poświęcający się dla ojczyzny (służbą dla niej chce zmyć swoją winę z lat młodości), - tajemniczy, - samotny. 	<ul style="list-style-type: none"> - nie jest samotnym bojownikiem, działa wśród społeczeństwa (agituje szlachtę i chłopów do wspólnej walki o wolność), - wierzy w sens wspólnego działania, - łączy patriotyzm z demokratyzmem, - nie wywyższa się ponad tłumy, jest cichy, skromny, pokorny (dla zmycia winy), - burzliwa młodość, - przemiana z awanturnika w cichego i ofiarnego bojownika o niepodległość ojczyzny, - zwykły, przeciętny obywatel.

Temat: Stare pokolenie szlacheckie w Panu Tadeuszu.

1. Przedstawicielami starego pokolenia w „Panu Tadeuszu” są: Podkomorzy, Gerwazy, Protazy, Wojski, Sędzia Soplica, Maćko ale także Asesor i Rejent. Mickiewicz przedstawia ich w opozycji do kosmopolitów.
2. Przedstawienie postaci:

Sędzia Soplica;

- jest wręcz modelowym przykładem szlachcica, wiodącego ziemiański styl życia,
- idealny gospodarz, dobry i sprawiedliwy pan dla swoich poddanych, sumienny obywatel,
- dba o poszanowanie szlacheckiej tradycji i obyczajów, w których to upatruje wzoru i źródła wszelkich cnót,
- zgodnie ze staropolskim przykazaniem, hołduje zasadzie gościnności, a także grzeczności, o której poucza młodzież,
- w jego domu i otoczeniu wszystko odbywa się w zgodzie z uświęconym tradycją ceremoniałem (podczas posiłków obowiązuje ustalona kolejność miejsc zajmowanych przy stole, a także bardzo precyzyjne zasady staropolskiego savoir vivre’u, określające kto komu powinien usługiwać, czy kiedy i kogo prosić o głos; nawet zwykła przechadzka odbywa się według z góry ustalonego porządku). Powoduje to, że w Soplicowskim świecie panuje ład i harmonia, wszystko bowiem ma swój określony czas i miejsce,
- jest zwolennikiem tradycyjnego wychowania, jako sposobu zdobywania praktycznej wiedzy, jak żyć pośród ludzi właśnie według staropolskich norm obyczajowych i moralnych,
- jest przykładowym obywatelem i patriotą, choć niezbyt rozeznany w niuansach wielkiej światowej polityki,
- interesuje się tym, co rodzime i bliskie, jak własne gospodarstwo, sejmiki, stosunki sąsiedzkie itp.,
- nieufny wobec nowinek, z dezaprobatą patrzy na mody, przyływające zza granicy jako coś niepotrzebnego, szkodliwego i naruszającego stary, sprawdzony porządek,
- jest typowym konserwatystą.

Podkomorzy;

- bogaty,
- ukształtowany został przez staropolską tradycję, porządkującą szlachecki świat, w której naczelnymi wartościami są szacunek do starszych i bardziej doświadczonych, troska o dobro publiczne, patriotyzm i dbałość o własną cześć i honor,
- najwyższy autorytet wśród szlachty zebranej w Soplicowie,
- przybył do Soplicowa aby rozstrzygnąć spór o zamek,
- powierzano mu rozsądzanie sporów ziemskich ze względu na piastowany urząd i powszechny szacunek,
- odzywa się tylko w istotnych sprawach, mówi z rozwagą, jego słowa budzą ogólny szacunek,
- drugi, obok gospodarza Soplicowa strażnik obyczajów,
- w odróżnieniu od Sędziego, z racji swojego wieku i pozycji (jest najstarszy z Soplicowych gości i piastuje najwyższy urząd), patrzy na rzeczywistość nieco wnikliwiej i z szerszej perspektywy, dlatego to jemu przypada rola rozsądzania sporów, dawania rad i czynienia mądrych uwag, na których korzysta otoczenie. Nie jest aż tak radykalny w swoich poglądach, jak Sędzia, nie neguje na przykład wszystkiego co zagraniczne, czy fascynacji młodzieży zachodem, potrafi bowiem odróżnić negatywne wpływy mody i bezmyślnego naśladowania obcych wzorów od pozytywnych korzyści, jakie może dać kontakt ze światem (krytykuje modę na francuszczyznę, ale pochwała zwrot Polski ku Napoleonowi). Jest więc światłym i umiarkowanym konserwatystą,
- wykazuje się doskonałą znajomością obyczajów, jest niezastąpiony w sztuce prowadzenia poloneza – „ostatni, co tak poloneza wodzi”.
Postać ta nabiera sensu symbolicznego.

Gerwazy Rębajło.

- dawny sługa Horeszków, obecnie mieszka w zrujnowanym zamku,
- starzec wysoki, siwy,
- ubrany w starą Liberę (ubiór sługi Horeszków),
- od dawna piastował urząd klucznika w zamku,
- miał kilka przydomków:
 - ✓ Scyzoryk (tak nazywał swoją szablę),
 - ✓ Półkozic (od herbu Horeszków),
 - ✓ Szczerbiec (bo całą łysinę miał w szczerbach),
 - ✓ Mopanku (jego ulubione powiedzonko),
- pieniacz, zawadiaka, miał awanturnicze usposobienie,
- słynął z nienawiści do rodziny Sopliców, ponieważ jego pan zginął z ręki Jacka Soplicy,
„Jeden tylko został, który dotąd ode mnie pamiątki nie dostał. Rodzoniutki braciszek owego wąsala, żyje dotąd ...”,
- jest stronnicy i niesprawiedliwy w swych sądach:
 - ✓ postać Stolnika wybielał, a Jacka oczerniał,
 - ✓ o Jacku mówił złośliwie: łotr, wąsal, „uroiło mu się zostać pańskim zięciem”,
 - ✓ nie mówi, że Ewa naprawdę kochała Jacka,
 - ✓ przeinacza fakty, twierdząc, że Jacek przyjechał nieproszony do zamku,
 - ✓ przez 20 lat nie ujawnił, że Stolnik umierając zrobił znak krzyża, przebacząc swemu zabójcy,
- jest radykalnym konserwatystą, przywiązany do tradycji i przeszłości,
- przekonuje Hrabiego o konieczności walki o zamek,
- żyje pamięcią czasów świetności zamku, a jedynym celem jego egzystencji jest zachowanie tego, co jeszcze z tych czasów zostało i pomszczenie rodu Horeszków. Z tego powodu przedkłada często interes prywatny ponad zbiorowość (to on jest inicjatorem zajazdu), przecząc tym samym zasadom i pozytywnym wartościom kultury szlacheckiej, stawiającym dobro publiczne na pierwszym miejscu. Niejednokrotnie nadinterpretuje i dostosowuje do własnych potrzeb szlacheckie prawa, o czym świadczy chociażby mieszanie przez niego pojęć „najazdu” i „zajazdu”, między którymi nie dostrzega różnicy (najazd był w owym czasie zwykłą napaścią, w przeciwieństwie do sankcjonowanego prawem zajazdu – zbrojnego egzekwowania wyroków sądowych),
- wysłuchawszy spowiedzi Jacka Soplicy na łożu śmierci, wybacza mu i wyznaje, że uczynił to także Stolnik, gdy konał na jego rękach,
- jest przykładem negatywnego, bo wypaczonego kultywowania tradycji i obyczajów,
- z trudem pojmuje decyzję Tadeusza i Zosi o chęci uwolnienia poddanych, jako przeczącej odwiecznemu prymatowi urodzenia,
- potrafi pogodzić się z nadejściem nowych czasów, których może nie rozumie, ale nieodwołalność których musi zaakceptować, (co przejawia się na przykład w jego propozycji uszlachcenia chłopów, skoro już mają oni być wolni),
- jest „ostatnim”, który celuje w sztuce władania ciężkim rapierem, zwanym pieszczotliwie Scyzorykiem, co sytuuje go w gronie przedstawicieli odchodzącej formacji,
- reprezentuje poglądy feudalnej szlachty, której epoka już się kończy,
- na jego przykładzie autor piętnuje negatywne skutki wypaczania tradycyjnej zasady „złotej szlacheckiej wolności”.

Protazy Woźny;

- sługa Sopliców, oddany swemu panu, kultywuje pamięć rodu Sopliców,
- pała nienawiścią do Gerwazego (w końcu XI księgi godzą się, co widać we wzruszającej scenie, kiedy trącają się szklankami z miodem i wzajemnie sobie przytakują:
„Tak, tak mój Protazeńku ... Tak, tak mój Gerwazeńku”).
- nie rozstawał się z książeczką (trybunalską wokandą - wykaz spraw, które sądzone były przez trybunał), były tam spisane sprawy, które Woźny sam wynotował,
- wspomina dawne sprawy, w których brał udział.

Wojski Hreczecha;

- typowy staropolski szlachcic, przyjaciel sędziego,
 - wraz z córką Teklą znaleźli dożywotnie schronienie u Sędziego,
 - daleki krewny Sędziego,
 - dzielny żołnierz, sprytny taktyk wojenny,
 - ambitny kucharz, znawca obyczajów i dworskiej etykiety, przewodzący „królewskiej uczcie” w roli marszałka dworu,
 - pełni we dworze funkcję dozorcę domu (w dawnej Polsce urzędnik ziemski sprawujący pieczę nad rodzinami i mieniem szlachty w czasie pospolitego ruszenia),
 - jest znany w okolicy jako zapalony myśliwy i wspaniały organizator polowań,
 - jest wspaniałym gawędziarzem, wszyscy słuchają najróżniejszych opowieści, które „sypie jak z rękawa” przy wielu okazjach,
 - posiadał rzadką umiejętność grania na bawolim rogu, po polowaniu na niedźwiedzia dał popis swego kunsztu,
 - jest kwintesencją staropolskiej kultury, niezastąpionym źródłem wiedzy o obyczajach i uosobieniem tradycji,
 - to przy nim najczęściej pojawia się określenie „ostatni” („ostatni, co tak grał na rogu”, rzucił nożami, wydawał takie uczty itd.), sytuujące go w obrębie odchodzącej formacji kulturowej,
 - Wojski jest reliktem, w nowych czasach funkcjonującym na prawach żywej pamiątki dawnych zwyczajów i rozlicznych sztuk, które nie mają już swoich kontynuatorów i wraz z jego odejściem ulegną zapewne zapomnieniu.
3. Mickiewicz poświęcił tradycjonalistom w Panu Tadeuszu szczególnie dużo miejsca. Wynikało to z jego sentymentu do epoki, która stopniowo odchodziła w niepamięć, w jego czasach będąc już w stanie zaniku. Mimo jej wad i niedostatków, dostrzegał w niej jednak wartości, godne naśladowania i kultywowania przez potomnych, stąd też szczególną sympatią obdarzył osoby Wojskiego, Sędziego i im podobnych, oni bowiem byli żywym nośnikiem tradycji, pamiątką czasów, które już nie wrócą, a od których kolejne pokolenia mogą się wiele nauczyć. Chciał tym samym podkreślić, że zmiana kulturowa, chociaż konieczna, nie musi oznaczać wyzbycia się polskości. Spadkobiercami tradycji, ale dostosowanej do nowych potrzeb, miało stać się młode pokolenie, myślące już innymi kategoriami, wolne od ograniczeń starszych.

Temat: Młode pokolenie demokratyczne w „Panu Tadeuszu”.

1. Młode pokolenie (Tadeusz i Zosia).
2. Reprezentantami młodego pokolenia są Tadeusz i Zosia. To im przypada w udziale przejście odpowiedzialności za Polskę po starszych. Wychowywani w kulcie tradycji i rodzimej historii, szanują obyczaje i wartości kultury szlacheckiej, ale są jednocześnie otwarci na zmiany, które przyjmują jako naturalną kolej rzeczy.
3. Tadeusz – syn Jacka Soplicy, po śmierci matki i wyjeździe ojca, wychowywany przez Sędziego. Młody mężczyzna, którego poznajemy w momencie ukończenia przez niego nauk, kiedy to powraca z miasta do domu na wsi, aby przygotować się do służby wojskowej. Stryj wychowywał go w duchu poszanowania tradycji i obyczajów, a także kulcie wielkich Polaków (obrazy bohaterów wiszące w Soplicowym dworku) i przeświadczeniu o wartości, jaką jest służba ojczyźnie.
 - Tadeusz jest honorowy (broni Telimeny przed pijanym Płutem, oferuje się stanąć do pojedynku z Hrabią, który znieważył starszych podczas uczyty),
 - dzielny, waleczny i męski,
 - słucha starszych i ceni sobie ich rady, choć czasem młodzieńcza natura, zdrowy temperament i kierowanie się porywami serca sprawiają, że zapomina o tym, co właściwe (romans z Telimeną, którą wziął za Zosię).
 - jest krzepki, silny, sprawny fizycznie, dobrze włada bronią,
 - wysoko ceni żywot ziemiański, z jego ceremoniałem, rozrywkami, prostotą, swobodą i bliskością natury,
 - jest szczerzy, otwarty, niewinny, trochę jeszcze młodzieńczo naiwny i niedoświadczony (nie wiedząc jak wybrnąć z sytuacji z Telimeną, jedyne wyjście widzi w samobójstwie),
 - nie odznacza się żadnymi specjalnymi przymiotami,
 - to typowy przedstawiciel ówczesnej szlacheckiej młodzieży, choć bardzo pozytywnie wartościowany przez narratora, który podkreśla jego:
 - ✓ patriotyzm (broni piękna rodzimej przyrody w rozmowie z Telimeną i Hrabią; po bitwie z Moskalami chętnie udaje się na służbę wojskową do Księstwa Warszawskiego, gdzie wstępuje do legionów),
 - ✓ odwagę (polowanie, udział w bitwie),
 - ✓ prostotę jego szczerzej natury (kiedy tylko rozpoznaje swoją pomyłkę w związku z Telimeną, zrywa z nią stosunki, chcąc być w zgodzie z własnym sumieniem i sercem, które należy do innej; nie chce nikogo krzywdzić, dlatego mimo zazdrości o sympatię, jaką może Hrabiego darzyć Zosia, rezygnuje z pojedynku).
 - Tadeusz dojrzeva i dorośleje w trakcie poematu (pod koniec, niewiele pozostaje z jego chłopięcego zagubienia, niezdecydowania, czy spontanicznej, zawadiackiej żywiołowości).
 - W momencie powrotu z emigracji, jest już poważnym oficerem, świadomym swojej odpowiedzialności za losy nie tylko swoje i swoich najbliższych (Zosia), ale i całej ojczyzny. Przejawia się to w jego dalekowzrocznym myśleniu o przyszłości jego poddanych, których pragnie uwolnić, aby sami mogli decydować o sobie, gdyż tylko w ten sposób zapewni im bezpieczeństwo po swoim odejściu, (które w niespokojnych wojennych czasach mogło nastąpić niespodziewanie). Odpowiada w ten sposób na potrzebę kulturowych i społecznych zmian, które w nowoczesnym państwie obywatelskim są nieodzowne, powracając jednocześnie do ideału „złotej wolności”, która według niego powinna przynależeć nie tylko szlachcie, lecz całemu narodowi (chłopi jako

poddani nie mieli praw obywatelskich). Podkreślić trzeba, że decyzja ta jest dla niego całkiem naturalna i wynika z odmiennego od cechującego starszych, bardziej liberalnego sposobu myślenia.

- Tadeusz, pozostając wierny szlacheckiej tradycji i pozytywnym wartościom przez nią kultywowanym, odznacza się dużą otwartością oraz obywatelską świadomością, dzięki czemu może służyć za wzór nowoczesnej postawy, odpowiadającej ówczesnym potrzebom społeczeństwa i ojczyzny w sytuacji niewoli.
4. Zosia – wychowanka Telimeny, czternastoletnia panna, która w trakcie poematu niezwykle dorósłej i z beztroskiego dziecka przeistacza się we wzór szlachcianki:
- jest prosta, naturalna, spontaniczna i skromna, choć wszystkich uderza pięknem jej urody,
 - wcielenie dobroci, troszczy się o zwierzęta i ludzi, dba, aby nikomu nie stała się krzywdą (zasłania Gerwazego w czasie kłótni na zamku przed atakiem rozszluszczonych Spolicowych gości),
 - szczerością i dziewczęcym wdziękiem zjednuje sobie sympatię otoczenia,
 - nie ma w niej cienia sztuczności, co najlepiej oddaje scena, w której Telimena strofuje ją za zapomniane petersburskie nauki wystudiowanych manier, obce jej prostej naturze. Bliższy dziewczynie jest bowiem tradycyjny strój litewski, niż blichtr stołecznych salonów, z którego zresztą świadomie rezygnuje, decydując się na ziemiański żywot u boku Tadeusza,
 - jej układność, podporządkowanie woli przyszłego męża, szacunek do starszych, a przy tym niewinność, czystość, niemalże świętość, składają się na obraz kobiety anioła, idealnej Polki, który wszedł na stałe do kanonu rodzimej literatury. Taka właśnie bowiem powinna być polska szlachcianka-patriotka, będąca wzorem cnót do naśladowania, opiekuńcza, stojąca na straży ogniska domowego, wspierająca męża i pielęgnująca wartości tradycyjnego wychowania.
 - Zosia nie jest postacią całkiem bierną. Zapytana przez Tadeusza o zdanie w sprawie uwolnienia chłopów, podejmuje świadomą decyzję, zgadzając się na skromniejsze życie ziemiańskie, zamiast dostatniego włościństwa. W tym przejawia się jej dojrzałość i gotowość stawiania dobra publicznego ponad własnym, tak istotna w nowej, trudnej dla Polski sytuacji politycznej.

Temat: Świat mody w „Panu Tadeuszu”.

Temat (91): Widzenie siebie i otaczającego świata w „Lirykach Lozańskich” Adama Mickiewicza.

1. Powstanie „Liryków lozańskich”.
 - a) Po wydaniu „Pana Tadeusza” Mickiewicz nie publikował już utworów poetyckich. Pisał jeszcze dalsze części Dziadów, ale zniszczył powstający rękopis. W ocalałych po śmierci poety papierach zachowało się jednak kilka wierszy z czasów, kiedy poeta był profesorem uniwersytetu w szwajcarskiej Lozannie, gdzie wykładał literaturę łacińską.
 - b) Liryki powstawały w latach 1839-1840. Tym nieogłoszonym za życia Mickiewicza utworom – ze względu na wiele cech wspólnych, – wydawcy nadali wspólny tytuł „Liryki lozańskie”.
 - c) „Liryki lozańskie” stanowią ostatni etap rozwoju Mickiewiczowskiej liryki, a zarazem kolejną i to niezwykłą przemianę w jego drodze twórczej. Wiersze te cechuje olbrzymia *prostota i naturalność*, choć jednocześnie dotyczą one spraw najważniejszych, zasadniczych problemów ludzkiego życia. „Liryki lozańskie” wieńczące Mickiewiczowską twórczość stanowią bolesny rozrachunek z własną przeszłością, refleksję na temat przemijania i sensu istnienia. Badacze twórczości poety są zdania, iż lata 40. XIX wieku były dekadą kryzysu artystycznego Mickiewicza.
2. Charakterystyka „Liryków lozańskich”.
 - to zbiór czterech wierszy (*Snuć miłość...*, *Nad wodą wielką i czystą...*, *Gdy tu mój trup...*, *Polaty się lzy me czyste, rześiste...*) posiadających wiele cech wspólnych,
 - są poetyckim zapisem przemiany, jaka zaszła w twórczości Adama Mickiewicza,
 - zebrane w jednym tomie, stanowią potwierdzenie tezy, iż u kresu życia człowiek próbuje rozliczyć się z przeszłością. Dzieła te są właśnie szczerym, miejscami pełnym gorzkości rozrachunkiem mężczyzny ze swoimi wyborami, są zbiorem przemyśleń artysty na temat sensu życia czy nieuchronności przemijania,
 - są wyrazem tęsknoty poety za czymś niedefiniowalnym.
3. Wiersze te cechuje prostota i naturalność. Dojrzały Mickiewicz okazał się mistrzem w opowiadaniu o najtrudniejszych sprawach w sposób jasny, bez niepotrzebnych dygresji czy przejawskrawień. Mimo chęci stworzenia wierszy zrozumiałych dla przeciętnego odbiorcy, wielu krytyków poezji romantycznej jest zdania, iż niestety w przywoływanych utworach zbyt wiele miejsca poświęcono staraniom o urodę artystyczną, a zbyt mało na czytelność przekazu.
4. Nastrój liryków lozańskich jest smutny, nostalgiczny, melancholijny, ten cykl wierszy można określić „dumaniami lozańskimi”. Podmiot liryczny rozpamiętuje własne życie, dokonuje rozrachunku z tym, co minęło, idealizuje przeszłość, swoje rodzinne strony, rozpacza zaś nad życiem dojrzałym, odczuwa niespełnienie, nie jest zadowolony ze swoich osiągnięć.

Przeszłość i życie obecne zestawia na zasadzie przeciwieństwa - był szczęśliwy krótko, na Litwie, potem utracił ukochaną i ojczyznę, stał się wygnańcem, stąd „wiek męski” nazywa „wiekiem klęski”.

Snuć miłość...

Snuć miłość, jak jedwabnik nić wewnątrz swym snuje,
Lać ją z serca, jak źródło wodę z wnętrza leje,
Rozkładać ją jak złotą blachę, gdy się kuje
Z ziarna złotego, puszczać ją w głąb, jak nurtuje
Źródło pod ziemią - W górę wiać nią, jak wiatr wieje,
Po ziemi ją rozsypać, jak się zboże sieje,
Ludziom piastować, jako matka swych piastuje.

Stąd będzie naprzód moc twa, jak moc przyrodzenia,
A potem będzie moc twa, jako moc żywiołów,
A potem będzie moc twa, jako moc krzewienia,
Potem jak ludzi, potem jako moc aniołów,
A w końcu będzie jako moc Stwórcy stworzenia.

1838, Lausanne

Tematem tego liryku lozańskiego jest miłość. Utwór posiada budowę dwudzielną: część pierwsza, cała zbudowana z serii porównań, niezwykle obrazowo pokazuje, czym jest miłość i jak się ona rodzi w człowieku. Część druga, również zbudowana na zasadzie paralelizmu, wyraża przekonanie o jej niezwyklej mocy.

Paralelizm składniowy, paralelizm syntaktyczny – stosowanie ciągów zdań o takiej samej lub podobnej budowie. Jest to równoległe występowanie podobnych zdań lub poszczególnych słów w obrębie fragmentu tekstu.

Utwór rozpoczyna sekwencja obrazów – kolejno wylicza się sposoby, jak należy „snuć miłość”, czyli kochać.

Snuć miłość, jak jedwabnik nić wewnątrz swym snuje [...]

- jak jedwabnik w swoim kokonie przędzie nić, tak miłość powinna rodzić się w ludzkim wnętrzu. Taki jest metaforyczny sens tego porównania. Wyrazistości poeta nadał mu dzięki nasyceniu tego wersu spółgłoskami szczelinowymi („s”, „ś”, „w”, „rz”) i zwarto-szczelinowymi („ć”) oraz zmiękczonej półotwartymi „m” („miłość”) oraz „n” („nić”). Licznie występują w nim także samogłoski. Ten zabieg nadał wypowiedzi „miękości” i sprawił, że snuje się ona niczym jedwabna nić.

Kolejne zalecenie podmiotu lirycznego i kolejne porównanie:

Lać ją z serca, jak źródło wodę z wnętrza leje [...]

- „Lać miłość z serca” to obdarowywać tym uczuciem innych ludzi. Miłość – przez zestawienie ją z wodą i źródłem – nabiera tutaj bogatej symboliki. Życie, początek, narodziny, oczyszczenie. Podkreślona zostaje w ten sposób bezcenneść tego uczucia. To ono daje prawdziwe życie, jest darem – najpiękniejszym, jaki możemy ofiarować drugiemu człowiekowi.

Jego wagę podkreślają też następujące słowa przyrównujące miłość do złota:

Rozwijać ją jak złotą blachę, gdy się kuje

Z ziarna złotego [...]

[...] puszczać ją w głąb, jak nurtuje

Źródło pod ziemią [...]

- znów pojawia się tu motyw źródła, tym razem podziemnego. Tam, gdzie jest ciemno, gdzie panuje zło potrzebna jest miłość. W świetle tych słów okazuje się być ona również wielką siłą poznawczą i sposobem na dotarcie do drugiego człowieka. Zresztą nie tylko do drugiego człowieka można trafić za jej pomocą:

[...] w górę wiać nią, jak wiatr wieje [...]

Droga ku górze będzie prowadzić do Boga, jest to droga wiodąca wyłącznie przez miłość. Musimy też dzielić się tym uczuciem, być hojni

Po ziemi rozsypać, jak się zboże sieje [...]

i okazywać je bezwarunkowo tak, jak matka kocha swoje dzieci:

Ludziom piastować, jako matka swych piastuje

W tym ujęciu miłość jest także wyrazem troski i odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Cała pierwsza część utworu nasycona jest bezokolicznikami („snuć”, „łać”, „rozwijać” itd.). Z tego względu: *Snuć miłość...* to „wiersz nakazów”.

Po tej serii wyliczeń w części pierwszej następuje namysł nad rolą miłości w życiu człowieka. Miłość przedstawiana jest wówczas jako źródło niespotykanej mocy, siły. Siłę tę podkreśla się, aż ośmiokrotnie powtarzając słowo „moc”. Ta część wiersza skonstruowana jest również z wyliczeń, porównań i anafor. Podmiot liryczny dookreśla w nich „moc” miłości, wymienia kolejne jej stopnie – jest ona „jak moc przyrodzenia”, naturalna, wrodzona, jest integralną częścią człowieczeństwa; „jako moc żywiołów” – potężna, niepokonana niczym siły przyrody; „jako moc krzewienia” – posiada wręcz możliwości twórcze. Miłość nie tylko czyni z nas ludzi w pełnym tego słowa znaczeniu, zbliża człowieka do nieba, upodabnia do aniołów, tak, aby w końcu dokonać jego przeobstwienia:

A w końcu będzie jako moc Stwórcy stworzenia,

- Miłość pozwala odkryć w sobie ślad boskości, jest źródłem kreacyjnej siły porównywanej z możliwościami Boga.

Afirmacja miłości, jej wszechobecność, nadzieja, którą daje człowiekowi ukazane zostały przez Mickiewicza w połączeniu z czasownikiem „snuć”. Snuć, czyli „rozwijać nić z kłębka”, „układać coś w myśli, jedno pojęcie za drugim”. Te właśnie znaczenia czasownika wykorzystał poeta także w konstrukcji swego utworu. Decydując się na długie, trzynastozgłoskowe wersy i bardzo rozbudowane zdania. Cały utwór tworzą jedynie dwa zdania wielokrotnie złożone dzięki kolejnym pojawiającym się porównaniom. Wszystko to sprawia, że wiersz rozwija się powoli, snuje się niczym bardzo długa nić.

Nad wodą wielką i czystą

Nad wodą wielką i czystą
Stały rzędami opoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła twarze ich czarne;

Nad wodą wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła kształty ich marne;

Nad wodą wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął,
I woda tonią przejrzystą
Odbiła światło, głos zniknął.

A woda, jak dawniej czysta,
Stoi wielka i przejrzysta.

Tę wodę widzę dokoła
I wszystko wiernie odbijam,
I dumne opoki czoła,
I błyskawice - pomijam.

Skalom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,
Błyskawicom grzmieć i ginąć,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć...

Wiersz jest przykładem liryki opisowej (warstwa zewnętrzna tekstu) oraz filozoficznej. Dominuje w nim motyw wody, jest to jednocześnie słowo-klucz.

W utworze można wyodrębnić dwie części, stanowiące dwie płaszczyzny rozważań podmiotu lirycznego.

Część I - dwa pierwsze fragmenty to opis sytuacji lirycznej obserwowanej przez podmiot mówiący: ogromne szczyty górskie odbijające się w spokojnej, przejrzystej wodzie. Nadciąga burza, w wodzie odbijają się teraz także czarne obłoki. Rozlega się grzmot, niebo rozświetla błyskawica. Spokój zostaje naruszony. Nagle wszystko milknie. Woda nadal trwa nieruchoma, niezmienna, triumfująca. Jednakowo postrzega zarówno potęgę szczytów, jak i walkę żywiołu. Mamy wrażenie, że sama jest żywiołem odwiecznym, stałym:

*„A woda, jak dawniej czysta,
Stoi wielka i przejrzysta”.*

Wymieniony dwuwiersz dzieli utwór na dwie części.

Wers pierwszy i piąty oraz trzeci i siódmy są jednakowe, odnoszą się do żywiołu wody. W wersach drugim i szóstym jest mowa o tym, co znajduje się nad wodą, czyli o elementach krajobrazu - skałach i obłokach. Czwarty i ósmy wers odnoszą się do obrazów odbitych w wodzie - czarnych gór i przemijających (marnych) kształtów obłoków (anafora). Te same wersy i w takim samym ułożeniu tworzą pary rymów.

Czarny kolor i epitet „*marne*” sugerują nietrwałość i smutek odbitego obrazu. Wymienione elementy pejzażu należy potraktować jako symbole: niebo oznacza ideał, coś niedoścignionego, do czego się dąży, woda - spokój, stałość, szczyty górskie - cel, który można osiągnąć wielkim wysiłkiem i dzięki temu można zbliżyć się do ideału (nieba); burza, błyskawice - gwałtowne zmiany, kryzysy, załamania, przewrót danego porządku.

Część II - dwa ostatnie fragmenty wiersza to refleksje filozoficzne o życiu i przemijaniu, jakie nasuwa osobie mówiącej obserwowany widok. Ujawniają one konstrukcję podmiotu lirycznego, który utożsamia się z żywiołem wody i w ten sposób określa swą postawę życiową: „*I wszystko wiernie odbijam, / I dumne opoki czoła, / I błyskawice - pomijam*”. Zwraca uwagę na właściwość wody - wierne odbijanie rzeczywistości bez angażowania się w charakter powstałych obrazów. Wystrzega się zdarzeń gwałtownych, groźnych, wstrząsających światem. Nie buntuje się przeciwko temu, że każdemu przypisana jest właściwa mu rola, los, przeznaczenie. Jednakże zdaje sobie sprawę, że nie można żyć jak woda, będąc obojętnym wobec świata. Człowiek musi reagować na rzeczywistość, oceniać ją, zmieniać. Poza tym przypisany jest mu rozwój, zmiana miejsc i, niestety, przemijanie i śmierć.

Odwołuje się więc do jeszcze jednej właściwości wody, o której do tej pory nie wspomniał - nieustannego ruchu i przybierania dowolnego kształtu, gdy mówi: „*Mnie płynąć, płynąć i płynąć*”.

Druga część utworu posiada rymy rozłożone regularnie parzyste i krzyżowe, które współgrają z jej refleksyjnym charakterem. Podmiot liryczny wypowiada się językiem prostym, bez wyszukanych ozdobników. Skupia uwagę czytelnika na rozważaniach i refleksjach, które chce mu przekazać. Znajdziemy następujące środki stylistyczne: metafory: „*Stały rzędami opoki, / I woda tonią przejrzystą / Odbiła twarze ich czarne*”, „*Przebiegły czarne obłoki*”, „*grom ryknął*”, „*Skalom trzeba stać i grozić / Obłokom deszcze przewozić / Błyskawicom grzmieć i ginąć / Mnie płynąć, płynąć i płynąć*”, powtórzenia wersów: „*Nad wodą wielką i czystą*”, „*I woda tonią przejrzystą*”.

<p>Anafora (także epanafora, gr. <i>anaphorá</i> „podniesienie”) – celowe powtórzenie tego samego słowa lub zwrotu na początku kolejnych segmentów wypowiedzi. Stosowana jest w poezji i oratorstwie.</p>
--

Gdy tu mój trup...

Gdy tu mój trup w pośrodku was zasiada,
W oczy zagłada wam i głośno gada,
Dusza w ten czas daleka, ach, daleka,
Błąka się i narzeka, ach, narzeka.

Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,
I liczne mam serca mego rodzeństwo;
Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi,
Rodzina miłsza niż całe pokrewieństwo.

Tam, wpośród prac i trosk, i wśród zabawy,
Uciekam ja. Tam siedzę pod jodłami,
Tam leżę wśród bujnej i wonnej trawy,
Tam pędzę za wróblami, motylami.

Tam widzę ją, jak z ganku biała stąpa,
Jak ku nam w las śród łąk zielonych leci,
I wpośród zbóż jak w toni wód się kąpa,
I ku nam z gór jako jutrzienka świeci.

Wiersz można interpretować w różnorodny sposób. Z pewnością jest on świadectwem tęsknoty poety za utraconą ojczyzną, a biała kobieca postać, pojawiająca się w jego marzeniach, przypomina młodzieńczą miłość Mickiewicza – Marylę. Poeta przeżywa psychiczny kryzys – jego ciało jest niczym trup, a więc bez życia i radości.

Jednocześnie jednak nie mówi się tu o tęsknocie za żadnym konkretnym krajem, ale o „ojczyźnie myśli”, a więc pewnym ideale, który nie posiada realnego odpowiednika. Co więcej, opis owej ojczyzny przypomina rzeczywistość raję lub mitycznej Arkadii („tam leżę wśród bujnej i wonnej trawy”).

Można więc przypuszczać, że chodzi tu o swoisty mit wiecznej szczęśliwości, przypominający judeochrześcijański Eden. W tym kontekście Alina Witkowska interpretuje białą postać pojawiającą się w finale wiersza jako „ja” idealne, synonim duszy poety.

Wiersz składa się z czterech czterowersowych strof. Mamy tu do czynienia z podziałem na dwie części. Pierwsza z nich stanowi opis rzeczywistej sytuacji, w jakiej znajduje się podmiot liryczny. Druga natomiast przedstawia jego idealne życie, które rozgrywa się niejako w rzeczywistości alternatywnej. Mamy zatem do czynienia z paralelizmem kompozycyjnym i kontrastem przestrzennym pomiędzy „tu” i „tam”. Owe zaimki pełnią rolę słów-kluczy. Ponadto można zauważyć liczne powtórzenia, często o charakterze anaforycznym. Występują parentezy („ach”) podkreślające rozmarzenie podmiotu. Opis alternatywnej rzeczywistości, do której tęskni bohater liryczny, obfituje w liczne epitety, podkreślające jej sielski klimat. Występują również poetyckie porównania.

„Gdy tu mój trup” to dzieło w znacznej mierze związane z biografią autora i coraz silniejszym piętnem emigracji. Akcentuje ono złożoność stanu tęsknoty, ukazując jego płaszczyznę emocjonalną oraz intelektualną. Tajemnicza istota świecąca jako jutrzienka, która przywołana zostaje w ostatniej strofie, może być rozumiana zarówno przez sferę uczuć (piękno krainy, radość związana z przebywaniem w niej), ale także za pośrednictwem rozumu (wyobrażenie wzniosłej idei, wartości).

Paralelizm to najogólniej: podobieństwo i równoległość. Jest podstawą istnienia poezji i może stanowić jej wyznacznik zarówno treściowo, jak i formalnie. Bo istnieje niejeden tzw. typ budowy paralelnej;

- równoległe występowanie rzeczy lub zjawisk podobnych pod pewnym względem,
- tożsamość lub podobieństwo treściowe, kompozycyjne lub składniowe kilku części utworu, zdań, wersów.

Polaly się łyzy me czyste, rzesiste...

Polaly się łyzy me czyste, rzesiste
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie,
Na moją młodość górną i durną,
Na mój wiek męski, wiek kłęski;
Polaly się łyzy me czyste, rzesiste...

Utwór ten cechuje się nadzwyczajną zwięzłością. Składa się z zaledwie pięciu wersów – dwóch stanowiących swoistą ramę (*Polaly się łyzy me czyste, rzesiste*), otwierającą i zamykającą dzieło, oraz trzech linijek odnoszących się do kolejnych etapów ludzkiego życia.

Mimo to jego struktura jest złożona i zróżnicowana. Pojawiają się w nim rymy wewnętrzne (*sielskie : anielskie*), żeńskie, a obok nich dostrzec można rymy klauzulowe o układzie abcba (rym homonimiczny i rym niedokładny). Liczba sylab w poszczególnych wersach jest różna – 11, 10, 10, 8, 11 – nie jest to także wiersz toniczny, co nadaje dziełu charakterystyczny, nowatorski rytm.

Szczególnie bogata jest warstwa brzmieniowa dzieła. Anafora (*na* rozpoczynające kolejne wersy), rymy wewnętrzne oraz instrumentacja głoskowa (nagromadzenie głosek szczelinowych i zwarto – wybuchowych w odpowiednim ułożeniu) sprawiają, że tekst zdaje się imitować kapiące i spadające z pluskiem krople.

Interesujące są także środki stylistyczne, których użył poeta. Uwagę zwracają rozbudowane, dwuczłonowe epitety metaforyczne (*łyzy czyste, rzesiste; dzieciństwo sielskie, anielskie; młodość górna i chmurna*) oraz powtórzenia. Ich nagromadzenie w wierszu liczącym zaledwie 28 słów jest dość znaczne, przez co utwór zamyka w sobie wiele ukrytych sensów.

Wiersz jest przykładem liryki bezpośredniej, wyznaniowej. Pierwszy wers buduje melancholijny nastrój, a kolejne stanowią zwrot w stronę przeszłości. Dzieciństwo określone zostaje jako sielskie i anielskie, a więc zaczerpnięte z sielanek, rajskie, wspaniałe. Z kolei młodość górna i durna, czyli zmierzająca ku wysokim ideałom, lecz naiwna, zbyt łatwowierna i bezkrytyczna. Zaś ostatni etap – wiek męski – nazwany zostaje wiekiem kłęski, co zawiera w sobie największy ładunek goryczy i rozczarowania.

„Polaly się łyzy me...” może być więc traktowany jako dzieło mające przeprowadzić rozrachunek z przeszłością. Szczere i obfite łyzy kapią więc na kolejne etapy biografii podmiotu lirycznego.

W wypadku dzieciństwa są to krople niosące tęsknotę, ból spowodowany przemianami tego okresu. Te spływające na młodość zdają się łączyć krytykę jej łatwowości z żalem wynikającym z porzucenia, niemożliwości zrealizowania ważnych idei. Zaś ostatnie, te najbardziej aktualne – zdają się w całości składać się z goryczy. W kontekście biografii wielkiego poety konstrukcja ta jawi się jako niezwykle szczerą, oddającą nawarstwiający się w jego życiu problem, wśród których historycy literatury wymieniają m. in. sytuację rodzinną, los emigranta i wiecznego tułacza oraz wciąż silną troskę o ojczyznę. łyzy te mają charakter terapeutyczny, oczyszczający, ale stanowią także zapowiedź czegoś nowego, zmiany (widocznej także w poetyce Mickiewicza), obrania nowego kierunku. Dzieło romantycznego poety jest także utworem uniwersalnym, wpisującym się w życie każdego człowieka. Ten pozornie banalny fakt, wynikający z dość ogólnego charakteru wiersza, podkreśla nieuchronność przemijania i zmienność ludzkiego życia.

Temat(92): Nowatorstwo formy „Liryków Lozańskich” Adama Mickiewicza.

1. Artystyczna forma „Liryków lozańskich” świadczy o nowatorskich tendencjach ostatniego etapu twórczości A. Mickiewicza i równocześnie jest sygnałem zmian zachodzących w poezji romantycznej. Poeta rezygnuje z opisowości i wielosłownia na rzecz skrótów myślowych, operuje obrazami o charakterze alegoryczno-symbolicznym. Uwagę zwraca kreacja nowego podmiotu lirycznego, wyrażającego wewnętrzne rozdarcie, rozterki i zwątpienie samego poety. Konstrukcję wersów cechuje stosowanie powtórzeń, refrenów i paralelizmów składniowych (identyczność lub podobieństwo budowy struktur zdaniowych).
2. Przy dążeniu o zachowanie kategorii przystępności, „Liryki lozańskie” cechują się nowatorstwem poetyki. Adam Mickiewicz zmienił swój stosunek do słowa, odrzucając dotychczasowe przyzwyczajenia leksykalne i składniowe na rzecz języka syntezy, ekonomiczności słowa, koncentracji znaczeń. Napisane w Lozannie dzieła mają krótką formę, lecz ich ścieżki interpretacyjne wydają się być niezliczone. Mają na to wpływ zapewne użyte w wierszach symbole, znaki, alegorie, ogólnie rzecz biorąc - oryginalność układu wersyfikacyjnego.
3. „Liryki lozańskie” stanowią grupę najbardziej dojrzałych tekstów Adama Mickiewicza. Są równocześnie rozdziałem zamykającym twórczość liryczną poety. Dzięki swej prostocie pozwalają dostrzec poglądy wybitnego twórcy okresu romantyzmu sformułowane po latach miłosnych uniesień, patriotycznych porywów, po ponad dwudziestoletnim okresie wielkiej płodności twórczej znaczonej utworami reprezentującymi różne gatunki literackie, nastroje, emocje, zagadnienia.

Perspektywa, z której dojrzały już poeta ocenia własne dokonania i drogę życiową, sprawia, że wiersze lozańskie odbierane są zazwyczaj jako utwory podsumowujące losy i dorobek autora. Do takiego odbioru skłania również wymowa omawianych liryków. Są one poważne, a nawet smutne, zaprawione goryczą. Zmuszają do poszukiwania ogólnie tylko zasygnalizowanych powodów takiego nastroju w biografii wieszca. Niezbyt udane małżeństwo, emigracyjne tułanie bez celu, w poczuciu osamotnienia i tęsknoty za ojczyzną, kłopoty materialne – to czynniki, które na pewno nie pozostały bez wpływu na ton tych utworów. Trudności polityczne kraju dzieciństwa, brak widocznych szans na odwrócenie złego losu, marazm środowisk emigracyjnych – to kolejne, a może nawet pierwszorzędne przyczyny takiego podsumowania życia, jakie przyniosły „Liryki lozańskie”.

Temat(93): Działalność publicystyczna Adama Mickiewicza.

1. W roku 1832 Mickiewicz przyjeżdża do Paryża gdzie styka się z emigracją polską i jej różnymi problemami. Dwa obozy polityczne: demokratyczny, skupiony wokół Joachima Lelewela i konserwatywny, któremu przewodził ks. Adam Czartoryski, bardzo walczyły ze sobą, co groziło oderwaniu się emigracji od spraw Polski. Mickiewicz dostrzegł, że te spory przysłaniały najważniejszą sprawę, czyli wyzwolenie Ojczyzny, dlatego postanowił zająć się publicystyką (pomysł ten zrodził się już w Dreźnie), aby bardziej bezpośrednio dotrzeć do słuchacza.
 - w 1832 roku zaczyna pisać Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego,
 - przez pewien czas współpracował z Towarzystwem Literackim i Towarzystwem Narodowym Polskim,
 - w 1833 r. był redaktorem i publicystą „Pielgrzyma Polskiego”,
 - w 1849 w Paryżu Mickiewicz wydawał i redagował „La Tribune des Peuples” (*Trybunę Ludów*), międzynarodowy dziennik polityczny, głoszący idee Wiosny Ludów.

**Temat⁽⁹⁴⁾: Zasługi Adama Mickiewicza dla literatury polskiej –
powtórzenie wiadomości.**

Temat(95): Dramat emigranta w lirykach Juliusza Słowackiego – „Rozłączenie”.

Rozłączenie.

Rozłączeni - lecz jedno o drugim pamięta;
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku
I nosi ciągle wieści. Wiem, kiedy w ogródku,
Wiem, kiedy płaczesz w cichej komnacie zamknięta;

Wiem, o jakiej godzinie wraca bólu fala,
Wiem, jaka ci rozmowa ludzi łzę wyciska.
Tyś mi widna jak gwiazda, co się tam zapala
I łzę różową leje, i skrzę siną błyska.

A choć mi teraz ciebie oczyma nie dostać,
Znając twój dom - i drzewa ogrodu, i kwiaty,
Wiem, gdzie malować myślą twe oczy i postać,
Między jakimi drzewy szukać białej szaty.

Ale ty próżno będziesz krajobrazy tworzyć,
Osrebrzać je księżycem i promienić światłem:
Nie wiesz, że trzeba niebo zwałić i położyć
Pod oknami, i nazwać jeziora błękitem.

Potem jezioro z niebem dzielić na połowę,
W dzień zasłoną gór jasnych, w nocy skał szafirem;
Nie wiesz, jak włosem deszczu skałom wieńczyć głowę,
Jak je widzieć w księżycu określone kirem.

Nie wiesz, nad jaką górą wschodzi ta perelka,
Którą wybrał dla ciebie za gwiazdeczkę-stróża?
Nie wiesz, że gdzieś daleko, aż u gór podnóża,
Za jeziorem - dojrzałem dwa z okien światełka.

Przywykłem do nich, kocham te gwiazdy jeziora,
Ciemne mgłą oddalenia, od gwiazd nieba krwawsze,
Dziś je widzę, widziałem zapalone wczora,
Zawsze mi świecą - smutno i blado - lecz zawsze...

A ty - wiecznie zagasłaś nad biednym tułaczem;
Lecz choć się nigdy, nigdzie połączyć nie mamy,
Zamilkniemy na chwilę i znów się wołamy
Jak dwa smutne słowiki, co się wabią płaczem.

Wiersz „Rozłączenie” został napisany 20 lipca 1835 roku w Szwajcarii. Początkowo uważano, że adresatką wiersza jest Maria Wodzińska, przyjaciółka Słowackiego. Później zwrócono uwagę na to, że treść wiersza nie zupełnie odpowiada takiej interpretacji. Ma on charakter intymnego wyznania i jest formą listu, który podmiot liryczny pisze do ukochanej osoby. Słowa, które wypowiada liryczne „ja” świadczą o tym, że zna on bardzo dobrze adresata swoich rozmyślań:

***„Wiem, kiedy płaczesz w cichej komnacie zamknięta;
Wiem, o jakiej godzinie wraca bólu fala, ...”***

W ten sposób wysunięto nową interpretację, która ustalała jako adresatkę wiersza matkę poety. Osoba mówiąca w wierszu przebywa z dala od ojczystego kraju, jest pogrążona w smutku, wraca wyobraźnią do dobrze znanych mu stron, wspomina szczególnie mu bliską osobę podczas wykonywania codziennych zajęć. Jednak adresatka nie ma takiej możliwości:

„Ale ty próżno będziesz krajobrazy tworzyć,…”

Pejzaż otaczający ukochaną osobę jest zamazany i mglisty. Patrzymy na niego przez pryzmat:

***„Wiem, gdzie malować myślą twe oczy i postać
Między jakimi drzewy szukać białej szaty.”***

Miejsce pobytu podmiotu zostało zobrazowane w sposób wyrazisty. Odległość pomiędzy nimi powoduje ogromną tęsknotę i nie pozwala im o sobie zapomnieć. Poeta stosuje wyszukane metafory: („włosem deszczu skałom wieńczyć głowę”) oraz epitety („gołąb smutku”). Symbol gwiazdy będący raz adresatką, raz jej stróżem, sprawia, że wiersz jest bardzo ciekawy. Dużą rolę pomiędzy światem autora, a światem jego ukochanej matki odgrywa anafora. W zwrotkach dotyczących adresatki Słowacki pięciokrotnie powtórzył słowo „wiem”.

W ostatniej zwrotce wiersza podmiot liryczny wyraża przekonanie o niemożliwości spotkania dwojga rozłączonych. Żali się, że ich rozstanie będzie wieczne: „Lecz choć się nigdy, nigdzie połączyć nie mamy,…” Każda strofa przesyciona jest bólem spowodowanym rozłąką i brakiem nadziei na spotkanie. Ale chodź rozłączeni jedno o drugim pamięta.

Kształt artystyczny.

Utwór ten stanowi intymny monolog podmiotu lirycznego mający formę listu („biały gołąb smutku ...nosi ciągle wieści”). Ma on kształt bezpośredniego zwrotu do adresata, występują w nim formy gramatyczne czasowników i zaimków w pierwszej i drugiej osobie („wiesz”, „ty”, „mi”, „płaczesz”). Taka sytuacja w wierszu nadaje mu charakter osobisty i wprowadza intymną atmosferę, w której poruszana jest sfera uczuć.

Ważną cechą jest dynamizacja obrazu. W opisie dominują słowa oznaczające ruch, czynność. Obraz, jaki rysuje się przed naszymi oczami, nie jest obrazem obiektywnym. Wyrażna jest subiektywizacja, gdyż obraz widzimy takim, jakim widzi go podmiot liryczny, patrzący przez pryzmat swoich wewnętrznych uczuć.

Wśród środków stylistycznych, które zostały użyte w utworze, na uwagę zasługuje metaforyczność opisu. Właśnie wyszukane metafory wzmacniają siłę wyrazu („niebo zwalić i położyć”, „malować myślą twe oczy”). Ponadto wyróżnić możemy epitety („łza różowa”, „biednym tułaczem”), porównania („Tyś mi widna jak gwiazda”), anafora („Wiem, o jakiej godzinie wraca fala, Wiem, jaka ci rozmowa ludzi łzę wyciska”). W utworze występują także rymy (dostać - postać, perełka - światełka).

Tworzy go osiem zwrotek, z których każda ma cztery wersy. Każdy wers natomiast ma po trzynaście sylab. Pierwsze trzy strofy zawierają pięciokrotne anaforyczne powtórzenie słowa „wiem”. Następne strofy powiązane są z poprzednimi przez przeciwstawienie: „wiem”- „ale ty nie wiesz”. Słowo „gwiazda” zostało w tekście użyte kilkakrotnie. Słowo to oznacza stróża kobiety i ją samą, rozszerza zatem znaczenie całego tekstu.

Temat(96): „Hymn. Smutno mi Boże” – wiersz o samotności.

H Y M N.

I.

Smutno mi Boże! Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą,
Przedemną gasisz w lazuru wodzie
Gwiazdę ognistą,
Choć mi tak niebo ty złocisz i morze,
Smutno mi Boże!

II.

Jak puste kłosa, z podniesioną głową,
Stoję rokoszy próżen i dosytu,
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu:
Ale przed tobą głębi serca otworzę,
Smutno mi Boże!

III.

Jako na matki odejście się żali
Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski,
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,
Smutno mi Boże!

IV.

Dzisiaj na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi Boże!

V.

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi Boże!

VI.

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom:
Alem jest jako człowiek co zazdrości
Mogił, popiołom...
Więc że mieć będę niespokojne łoże,
Smutno mi Boże!

VII.

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie co dzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi Boże!

VIII.

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli twoi w niebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący — marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi Boże!

*Pisałem o zachodzie słońca, na
morzu przed Alexandryą.*

1. „Hymn” został napisany podczas jednej z wielu podróży Juliusza Słowackiego.
2. Utwór ma charakter polemiczny i jest jeszcze jednym przykładem romantycznej niezgody na porządek świata. Jest też bardzo osobistym wyznaniem Polaka emigranta tęskniącego za ojczyzną.
3. Tytuł wskazuje na podniosły charakter utworu. Podmiot liryczny wiersza mówi w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Jest nim sam *autor*.
4. Wiersz składa się z ośmiu zwrotek, z których każda kończy się słowami:
„Smutno mi, Boże”.
5. Refreniczny zwrot służy wydobyciu i podkreśleniu skargi oraz ukazaniu beznadziejności żywota człowieka pozbawionego ojczyzny. Słowa te, otwierające również cały utwór, wprowadzają do wiersza atmosferę smutku. Melodyjność wiersza nadaje mu łagodniejszą formę.
6. Wiersz rozpoczyna się wyznaniem „Smutno mi Boże”. Jest to apostrofa skierowana do Boga. Podmiot liryczny stwierdza, że wszystko co się dzieje dookoła jest dziełem Boga. Słowa „Smutno mi, Boże” określają wizerunek człowieka pogrążonego w smutku i melancholii. Świadomość przemijania i tęsknota do ojczyzny, do której nigdy nie wróci, sprawiają, że podmiot liryczny cierpi. Jest zrezygnowany i pogodzony ze swoim losem. Dziękuje Bogu za stworzenie pięknego świata, ale stwierdza, że wszystkie te dary nie są w stanie ukoić jego rozpacz.
7. W pierwszej zwrotce poeta opisał kontrastujący krajobraz. Mimo piękna i bogactwa, nie jest to krajobraz, który wędrowiec chciałby podziwiać, tęskni za innym, ma przecucie, że go już nigdy nie ujrzy.

***Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
Przede mną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!***

8. Kolejne zwrotki opisują różne odcienie smutku. Podmiot liryczny pragnie otworzyć przed Bogiem „głęb serca”, bo czuje się samotny. Porównuje się do „pustego kłosa”, wyzbytego radości i pragnień. Przed obcymi ludźmi musi ukrywać swe uczucia, ozdabiając twarz maską, „ciszą błękitu”, ale w głębi serca buntuje się. Wie, że jest to bunt bezsilny, dziecinny, dlatego porównuje swój lament do płaczu dziecka żalącego się na odejście matki.

9. W czwartej zwrotce pojawia się uczucie ogromnej tęsknoty za „polskimi ugorami”, które wywołał widok przelatujących bocianów.
10. Piąta zwrotka jest najbardziej dramatyczna, a zawarte w niej uczucia jeszcze bardziej podkreślają emocje pielgrzyma, który pozbawiony rodzinnego domu nie wie nawet, gdzie będzie jego mogiła.

*Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!*

Niepewny los tułacza wzbudza w nim uczucie zazdrości wobec tych popiołów, które spoczywają w rodzinnych grobowcach na ojczystej ziemi. Wie, że modlitwa nic nie pomoże. Z takim losem trudno się pogodzić, z podobnymi myślami i uczuciami trudno żyć, dlatego podmiot liryczny jest smutny i przepełniony gorzkim buntem.

11. W ostatniej zwrotce podmiot liryczny wyznaje, że mimo świadomości o przemijalności ludzkiego bytu i problemów w porównaniu z niezwykłością boskiego dzieła, stale tli się w nim bunt:

*Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!*

12. Juliusz Słowacki skierował do Boga żalowaną skargę. Stworzony przez Niego wspaniały świat budził podziw, a także napawał poetę wygnança bezbrzeżnym smutkiem. Osobiste przeżycia i doznania były jednocześnie wyrazem niedoli polskich emigrantów, zmuszonych do opuszczenia ojczyzny i tułaczkiej pielgrzymki, której kresem będzie śmierć.

Temat(97): Słowacki o Polsce i Polakach w „Grobie Agamemnona”.

Grób Agamemnona

Niech fantastycznie [1] lutnia nastrojona,
Wtórjuje myśli posępnej i ciemnej —
Bom oto wstąpił w grób Agamemnona [2].
I siedzę cichy w kopule podziemnej,
Co krwią Atrydów [3] zwalana okrutną.
Serce zasnęło, lecz śni. — Jak mi smutno!

O! jak daleko brzmi ta harfa złota,
Której mi tylko echo wieczne słycać!
Drujdyczna z głazów ta to wielkich grota[4];
Gdzie wiatr przychodzi po szczelinach wzdychać
I ma Elektry[5] głos — ta bieli płótno
I odzywa się z laurów: jak mi smutno!

Tu po kamieniach z pracowną Arachną [6]
Kłóci się wietrzyk, i rwie jej przędzywo.
Tu cząbry[7] smutne gór spalonych pachną;
Tu wiatr, obiegłszy górę ruin siwą,
Napędza nasion kwiatów — a te puchy
Chodzą i w grobie latają jak duchy.

Tu świerszcze polne, pomiędzy kamienie
Przed nadgrobowym pochowane słońcem,
Jakby mi chciały nakazać milczenie:
Sykają. — Straszny jest Rapsodu[8] końcem:
Owe sykanie co się w grobach słyszy —
Jest objawieniem — jest i pieśnią ciszy.

O! cichy jestem jak wy! o Atrydzi!
Których popioły śpią pod świerszczów strażą —
Ani mię teraz moja małość wstydzi,
Ani się myśli tak jak orły ważą.
Głęboko jestem pokorny i cichy
Tu, w tym grobowcu sławy, zbrodni, pychy! —

Nad drzwiami grobu, na granitu zrębie
Wyrasta dąbek w trójkącie z kamieni:
Posadziły go wróble lub gołębie,
I listkami się czarnemi[9] zieleni —
I słońca w ciemny grobowiec nie puszcza;
Zerwałem jeden liść z czarnego kuszczu[10].

Nie bronił mi go żaden duch ni mara,
Ani w gałąskach[11] jęknęło widziadło;
Tylko się słońcu stała większa szpara,
I wbiegło złote, i do nóg mi padło.
Z razu myślałem, że ten co się wdziera
Brzask, była struna to z harfy Homera[12] —

I wyciągnąłem rękę na ciemności
By ją ułoić i napiąć i drżącą
Przymusić do łez, i śpiewu, i złości

Nad wielkim niczem [13] grobów — i milczącą
Garstką popiołów: ale w mojem [14] ręku
Ta struna drgnęła i pękła bez jęku.

Tak więc — to los mój, na grobowcach siadać
I szukać smutków błahych, wiotkich, kruchych.
To los mój, senne królestwa posiadać,
Nieme mieć harfy i słuchaczów głuchych —
Albo umarłych — i tak pełny wstrętu —
Na koń! chcę słońca i wichru — tętentu!

Na koń! — Tu łóżem suchego potoku,
Gdzie zamiast wody, płynie laur różowy;
Ze łzą i z wielką błyskawicą w oku,
Jakby mię wicher gnał błyskawicowy,
Lecę — a koń się na powietrzu kładnie[15] —
Jeśli napotka grób rycerzy — padnie.

Na Termopilach[16]? — Nie, na Cheronei[17]
Trzeba się znowu załamać koniowi;
Bo jestem z kraju, gdzie widmo nadziei
Dla mało wiernych serc, podobne snowi[18].
Więc jeśli koń mój w biegu się przestraszy,
To tej mogiły, co równa jest — naszej —

Mnie od mogiły termopilskiej gotów
Odgonić legjon[19] umarłych Spartanów;
Bo jestem z kraju smutnego Ilotów[20],
Z kraju — gdzie rozpacz nie sypie kurhanów[21]!
Z kraju — gdzie zawsze, po dniach nieszczęśliwych,
Zostaje smutne pól — rycerzy — żywych.

Na Termopilach ja się nie odważę
Osadzić konia w wąwozowym szlaku,
Bo tam być muszą tak patrzące twarze,
Że serce, skruszy wstyd — w każdym Polaku.
Ja tam nie będę stał przed Grecji duchem —
Nie — pierwej skonam, niż tam iść — z łańcuchem[22]!

Na Termopilach — jaką bym zdał sprawę,
Gdyby stanęli męże nad mogiłą?
I pokazawszy mi swe piersi krwawe:
Potem spytali wręcz: — «Wielu was było?» —
Zapomnij że jest długi wieków przedział —
Gdyby spytali tak — cóż bym powiedział?!

Na Termopilach, bez złotego pasa,
Bez czerwonego leży trup kontusza[23] —
Ale jest nagi trup Leonidas[24],
Jest w marmurowych kształtach piękna dusza:
I długo płakał lud takiej ofiary,
Ognia wonnego, i rozbitej czary.

O Polsko! póki ty duszę anielską
Będiesz więziła w czerepie rubasznym[25];
Póty kat będzie rąbał twoje cielsko,
Póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym!

Póty mieć będziesz hienę^[26] na sobie —
I grób — i oczy otworzone w grobie.

Zruć^[27] do ostatka te płachty ohydne,
Tę — Dejaniry^[28] palącą koszulę;
A wstań jak wielkie posągi bezwstydnę,
Naga — w styksowym^[29] wykąpana mule!
Nowa — nagością żelazną bezczelna —
Niezwastyszona niczem — nieśmiertelna!

Niech ku północy z cichej się mogiły
Podniesie naród — i ludy przeleknę
Że taki wielki posąg — z jednej bryły!
A tak hartowny^[30], że w gromach nie pęknie,
Ale z piorunów ma ręce i wieniec —
Gardzący śmiercią wzrok — życia rumieniec.

Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzą!
Pawiem narodów byłaś i papugą;
A teraz jesteś służebnicą cudzą —
Choć wiem, że słowa te nie zadrzą długo
W sercu — gdzie nie trwa myśl nawet godziny:
Mówię — bom smutny — i sam pełen winy!

Przeklnij! — lecz ciebie przepędzi ma dusza,
Jak Eumenida^[31] przez węzowe różgi.
Boś ty, jedyny syn Prometeusza^[32] —
Sęp ci wyjada nie serce — lecz mózgi.
Choć Muzę moją w twojej krwi zaszargam,
Sięgnę do wnętrza twych trzew — i zatargam.

Szczęknij z boleści i przeklinaj syna!
Lecz wiedz — że ręka przekleństw, wyciągnięta
Nade mną — zwinie się w lęk^[33] jak gadzina^[34],
I z ramion ci się odkruszy zeschnięta!
I w proch ją czarne szatany rozchwycą;
Bo nie masz władzy przekląć — niewolnico!!! —

Przypisy

[1] *fantastycznie* — w sposób pobudzający wyobraźnię.

[2] Agamemnon — naczelny wódz wyprawy greckiej pod Troję; gdy Grecy z powodu ciszy morskiej nie mogli wyruszyć na wojnę, złożył w ofierze bogini Artemidzie swą córkę, Ifigenię; został za to po powrocie spod Troi zabity przez swą żonę, Klitajmestrę.

[3] Atrydzi — potomkowie Atresa, należeli do nich m.in. Agamemnon i Menelaos, mąż Heleny; ród przeklęty z powodu bratobójstwa, którego dopuścili się Arteusz i Tyestes; ich historię znaczą najokrutniejsze zbrodnie popełniane w łonie rodziny; Arteusz, będąc królem Myken, zemścił się na Tyestesie za uwiedzenie żony, podając mu w czasie uczyty potrawę przygotowaną z ciał jego synów; sam zginął za to z ręki brata zamordowanych dzieci, Egista.

[4] *Drujdyczna... grotą* — grotą druidów, kapłanów celtyckich, sprawujących w swej społeczności rolę sędziów, lekarzy i magów.

[5] Elektra — córka Agamemnona i Klitajmestry, siostra Ifigenii i Orestesa; postać nie znana Homerowi i dawnej tradycji, zaszczerpiona w literaturze gr. przez wielkich tragiczków: Sofoklesa, Ajschylosa i Eurypidesa; miała pozostawać wrogo nastawiona do matki, Klitajmestry i jej kochanka Egista, wziąć udział w krwawej zemście na nich za zamordowanie ojca, Agamemnona, a następnie popaść w szaleństwo z powodu wyrzutów sumienia.

- [6] *pracowną Arachną* — pracowitą Arachnę; chodzi o słynną ze swego kunsztu tkaczkę z Lidii. Naraziła się ona na gniew Ateny, która zniszczyła jej pracę przedstawiającą miłości bogów; Arachne powiesiła się z rozpacz, zaś bogini zamieniła ją w pajaka, a sznur w pajęczą nić.
- [7] *czqber* — rodzaj zioła, używanego również jako przyprawa.
- [8] *Rapsod* — pieśń opiewająca bohaterów, fragment epepei.
- [9] *czarnemi* — dawn. forma dla r. ż. i n.; dziś: czarnymi.
- [10] *kuszcz* — krzak.
- [11] *gałąskach* — dziś popr.: gałązkach.
- [12] *Homer* — na poły legendarny, genialny poeta grecki, twórca fundamentalnych dla kultury europejskiej eposów, *Iliady* i *Odysei*. Miał urodzić się w Smyrnie w Azji Mniejszej, w VIII lub IX w. p.n.e.; według tradycji na starość był ubogim ślepy, wędrownym śpiewakiem.
- [13] *wielkiem niczem* — dawn. forma dla r. ż. i n.; dziś popr.: wielkim niczym; chodzi o wielką nicość grobów, o której mówi podmiot liryczny.
- [14] *mojem* — dziś: moim.
- [15] *kładnie* — kładzie.
- [16] *Termopile* — stromy, górski wąwóz, stanowiący przejście z Tesalii do Grecji środkowej, z obu stron zamknięty bramami, u których znajdowały się termy, czyli gorące źródła (stąd pochodzi nazwa: *thermos* — gorący, *pyle* — brama); stanowiły ważny punkt strategiczny; w 480 r. p.n.e. król Sparty Leonidas wraz z trzystoma swymi rodakami bronił tego miejsca przed wojskami króla perskiego Kserksesa, walcząc do śmierci ostatniego obrońcy, z przyczyn honorowych, wiedząc, że wojna jest już przegrana — napis na pomniku Spartan poległych pod Termopilami głosi: „Przechodniu, powiedz Sparcie, że leżymy tutaj, posłuszni jej prawom”.
- [17] *Cheroneja* — miasto w staroż. Beocji; tu Filip Macedoński zadał w 338 r. p.n.e. klęskę połączonym siłom Aten i Teb; pobity w tej bitwie przez Aleksandra Macedońskiego, syna Filipa, oddział Tebańczyków walczył do śmierci ostatniego wojownika.
- [18] *Bo jestem z kraju, gdzie widmo nadziei / Dla małowiernych serc, podobne snowi* — jestem z kraju, gdzie stracono już nadzieję: wyzwolenie stało się tylko marzeniami sennymi.
- [19] *legion* — dziś popr.: legion.
- [20] *Iloci* — mieszkańcy Ilionu (stąd nazwa eposu homeryckiego *Iliada*), Trojanie, a więc obywatele kraju, którego już nie ma, odkąd Troja została zburzona; *ilota* jest tu synonimem niewolnika.
- [21] *kurhan* — kopiec, który sypano na grobach, dla upamiętnienia zmarłych i miejsc ich spoczynku.
- [22] *łańcuch* — jako atrybut niewolnictwa.
- [23] *kontusz* — męska suknia z rozciętymi rękawami i zapinana z przodu; tradycyjny (choć o kroju zapożyczonym ze wschodu i szyty z orientalnych materiałów) strój szlachty polskiej.
- [24] *Leonidas* — król Sparty 491–480 p.n.e., poległ pod Termopilami.
- [25] *czerep* — głowa, czaszka; „czerep rubaszny” stanowi metaforyczną aluzję do stylu bycia polskiej szlachty — właśnie rubasznego, a więc bezceremonialnego, prostego (czy wręcz prostackiego), swobodnego i poufale żartobliwego, niepoważnego.
- [26] *hiena* — zwierzę znane z tego, że żywi się padliną; tu: martwym „ciałem” ojczyzny poety żywią się zaborcy.
- [27] *Zruc* — zrzucić.
- [28] *Dejanira* — mit. gr. żona Herkulesa. Herkules zabił zatrutą strzałą centaura Nessosa, który próbował zgwałcić Dejanirę. Umierając centaur podarował Dejanirze swoją tunikę splamioną krwią twierdząc, że ma ona moc zapewnienia miłości męża. Dejanira posłała Herkulesowi tę tunikę, gdy zakochał się w innej kobiecie, Joli. Herkules zmarł w męczarniach po włożeniu tuniki, która na skutek działania zatrutej krwi Nessosa, przywarła do jego ciała i paliła go okrutnie. „Pałaca koszula Dejaniry” jest więc synonimem nieznośnego, zabójczego cierpienia, które więzi ofiarę w swej mocy, od którego nie ma ucieczki. Tu koszulą tą ma być „czerep rubaszny”, który należy kojarzyć z spuścizną sarmatyzmu: przez nią nie jesteśmy zdolni do odpowiedzialnego i honorowego czynu patriotycznego, a jedynie do zabawy w wojaczkę.
- [29] *styksowy muł* — muł rzeki Styks, jednej z rzek Hadesu, świata umarłych; przez nią Charon przewoził zmarłych; jej wody to wody śmierci, ale kąpanie się w nich czyniło ciało ludzkie odpornym na rany — w ten sposób został zabezpieczony przez swą matkę Achilles (zanurzając go w Styksie, matka trzymała dziecko za piętę, która stała się jedynym miejscem na ciele Achillesa podatnym na zranienie). Kąpiel w Styksie byłaby rodzajem chrztu śmierci.

[30] *hartowny* — odporny.

[31] Eumenida — inaczej: Erynia, w mit. gr. Erynie były wysłanniczkami Fatum, mścicielkami tropiącymi zbrodniarzy (tu dusz poety ma pełnić tę rolę — sumienia dręczącego winowajcę); przedstawiane były z węzami we włosach (stąd: „węzowe różgi” i skrzydłami; z imienia znane są trzy: Alekto (Niestrudzona), Tysyfone (Mścicielka) i Megea (Wroga).

[32] Prometeusz — mit. gr. tytan, który litując się nad rodem ludzkim wykradł z Olimpu ogień i dał ludziom, za co został na rozkaz Zeusa przykuty do skały na Kaukazie, gdzie wciąż od nowa orzeł (tu: sęp) wyjadał jego wątrobę (tu: serce), która odrastała w ciągu jednej nocy.

[33] *łęk* — tu: łuk.

[34] *gadzina* — tu: wąż.

1. „Grób Agamemnona” jest fragmentem pieśni VIII „Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu” stworzonej przez Juliusza Słowackiego w 1839 roku. W utworze tym zauważamy wyraźny podział na dwie części:

- Pierwszą, mówiącą o wewnętrznych przeżyciach autora zwiedzającego grób Agamemnona i o jego pojmowaniu poezji,
- Drugą, będącą rozrachunkiem z własnym narodem i z samym sobą, w kontekście klęski powstania listopadowego, jak i związanej z nią utratą niepodległości przez Polskę.

2. **Osąd społeczeństwa polskiego;**

a) Poetycka wizja poety;

- Słowacki widzi siebie pędzącego na rumaku przez grecką ziemię, odczuwa strach przed zatrzymaniem się pod Termopilami bo, tak jak pisze:

„... Tam być muszą tak patrzące twarze,

że serce skruszy wstyd – w każdym Polaku.”

*„Ja tam nie będę stał przed Grecji duchem – nie – pierwszej skonam,
niż tam iść – z łańcuchem.”*

Te słowa są dowodem na to, że Słowacki wstydzi się za swoich rodaków. Nie jest w stanie nawet porównać ich z walecznymi Grekami, którzy w obliczu zagłady ze strony Perskiej nie uciekli, nie oddali się do niewoli, lecz zginęli wszyscy pod Termopilami, stając się symbolem patriotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny.

b) Słowacki krytykuje Polaków:

- ✓ za brak odwagi do walki z zaborcą rosyjskim o własną niepodległość,
- ✓ za marazm,
- ✓ za brak odpowiedzialności,
- ✓ za klęskę powstania listopadowego.

Polska – spętana łańcuchem niewoli i strachu – nie może stanąć godnie nad grobem walecznego Leonidasa i jedyne miejsce, które jej przysługuje, to pola Cheronei, skąd Grecy uciekli podczas decydującej bitwy z Macedończykami i gdzie ostatecznie utracili niepodległość.

Wspominając bitwę pod Cheroneą Słowacki stawia nam przed oczami obraz oddziału Piotra Wysockiego biegnącego opustoszałymi ulicami Warszawy i wzywającego do walki o wolność. Niestety ich głosy odbijały się wtedy głuchym echem o szczelnie pozamykane okiennice budynków i nie pozostawiały żadnych śladów w sercach Polaków bojących się ponieść śmierci w obronie swojej Ojczyzny.

Przerażająca jest perspektywa wołania garstki greckich wojowników, którzy – ponosząc śmierć pod Termopilami, a teraz powstając – mogliby zawołać:

„Wielu was było?”

Wielu nas było, wielu schowanych w swoich domach i obojętnych na los swojej Ojczyzny.

- c) Słowacki stara się odnaleźć przyczyny utraty niepodległości. W mocnych słowach formułuje swoją opinię na ten temat:

**„Polsko! lecz ciebie błyskotkami łudzą;
Pawiem narodów byłaś i papugą,
A teraz jesteś służebnicą cudzą.”**

Słowacki dokonuje surowego osądu polskiej rzeczywistości, za taki stan rzeczy wini przede wszystkim szlachtę, to ona jako klasa rządząca winna być odpowiedzialna za cały naród i za losy państwa. Jednak szlachta okazała się egoistyczna, dbała tylko o swoje interesy i doprowadziła ojczyznę do upadku – utraty niepodległości. Teraz nie jest zdolna stanąć do walki i bronić wolności do ostatka. Szlachta jest tu porównana do „Pałacej koszuli Dejaniry”, która jest synonimem nieznośnego, zabójczego cierpienia, które więzi ofiarę w swej mocy, od którego nie ma ucieczki. Tu koszulą tą ma być „czerep rubaszny”, który należy kojarzyć ze spuścizną sarmatyzmu: przez nią nie jesteśmy zdolni do odpowiedzialnego i honorowego czynu patriotycznego, a jedynie do zabawy w wojaczkę.

Herkules był niepokonany, żaden wojownik nie mógł z nim zwyciężyć, zginął od podstępnej broni. Podobnie stało się z Polską, która była mocarstwem, do upadku przywiodły ją wewnętrzne konflikty.

Wady szlachty to przede wszystkim prywata, ślepe kopiowanie obcych wzorów, lekkomyślność, ciemnota i tchórzostwo.

W tym rozrachunku z polską rzeczywistością Słowacki wyznaje też swoje winy, on też nie wykazał się męstwem, opuszczając Polskę, kiedy walka trwała.

„Mówię - bom smutny - i sam pełen winy”.

Mówiąc prawdę o narodzie, wytykając ludziom ich błędy poeta chce naprawić swój błąd, którym było brak jego udziału w powstaniu. Upokarza sam siebie, a tym samym wskazuje następnym pokoleniom drogę ku wolności.

Słowacki przedstawia tu swoją koncepcję poezji. Jego zdaniem rola poety polega na budzeniu sumień i uczuć patriotycznych. Poeta ma prawo osądzać naród, ponieważ tylko w ten sposób może go pobudzić do słusznego postępowania.

**„Choć muzę moją w twojej krwi zaszargam
Sięgnę do wnętrza trzew - i zatargam”.**

3. Przyczyny upadku powstania listopadowego:

Główną przyczyną upadku był brak udziału całego narodu wynikający z ogromnych dysproporcji społecznych. Dopóki szlachta będzie wyzyskiwać i gnębić chłopów, dopóty niemożliwe będzie zjednoczenie narodu i przeprowadzenie zwycięskiej walki narodowo-wyzwoleńczej.

Odpowiedzialna za zabory jest w głównej mierze sarmacka megalomania, prywata i niechęć do rezygnacji z przywilejów stanowych.

Temat(98): Odwołania mitologiczne w utworze „Grób Agamemnona”.

1. „Grób Agamemnona” został napisany przez Juliusza Słowackiego wskutek fascynacji antyczną kulturą, a zwłaszcza „Iliadą” Homera, oraz w wyniku zwiedzenia ruin starożytnych Myken. Wiersz ten, pod pozorem nawiązań do mitologii i historii Grecji podejmuje metaforyczną refleksję nad dziejami zniewolonej wówczas Polski oraz wyklada poglądy autora nad rolą poety.
2. Wspomnienie Termopil jest aluzją do legendarnej bitwy, jaka odbyła się tam między Spartanami a Persami w 480 p.n.e.. Bohaterska postawa Spartan, którzy mimo pewnej śmierci pozostali na polu walki, sprawiła, że bitwa ta stała się w kulturze europejskiej swoistym symbolem bohaterskiego męczeństwa („Polskimi Termopilami” nazwano trzy bitwy w naszej historii: bitwę pod Zadwórzem 17 sierpnia 1920, bitwę pod Dytiatynem 16 września 1920 oraz obronę Wizny 6-10 września 1939).
3. Obok symbolu Termopil Słowacki sięgnął po inne metafory:
 - **Pegaz**, oznacza poetycką, nieznającą granic wyobraźnię,
 - **Cheronea**, klęskę i upadek.
4. Jedynym miejscem, w którym pędzący na koniu podmiot może zrobić postój, jest Cheronea, gdzie uciekający z pola walki Grecy ponieśli klęskę i utracili niepodległość.
5. Wpływ warstwy szlacheckiej na dzieje Polski został porównany do działania koszuli Dejaniry, która spowodowała śmierć Heraklesa w straszliwych męczarniach.

Temat(99): Kreacja podmiotu lirycznego w wierszu „Hymn” J. Słowackiego i sonecie „Stepy Akermańskie” A. Mickiewicza.

„Hymn”.

Hymn Juliusza Słowackiego *Smutno mi Boże*, przedstawia pielgrzyma, samotnego poetę, cierpiącego z powodu tęsknoty za ojczyzną.

Obserwacja piękna przyrody koła ów smutek, jednak jednocześnie przypominała o tym, że natura pozostaje obojętna na los człowieka. Poczucie żalu i smutku pogłębia się zatem, gdyż wspomnienie rodzinnych stron, kojarzy się podmiotowi lirycznemu jego obecną sytuację. Widzi lecące bociany, które przywodzą na myśl odległe strony ojczyste. Jego położenie jest trudne, gdyż skazany jest na życie tułaczę, nie może znaleźć swego miejsca na ziemi. Rozpacza, gdyż nie wie dokąd poniesie go los:

*Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!*

Skazanie przez los na wieczną tułaczkę jest motywem powtarzającym się u wielu romantycznych twórców. Najbardziej bolesna jest dla podmiotu lirycznego świadomość, że pielgrzymka, w którą się wybrał nie ma końca, ani celu. Nie ma także nadziei na powrót do miejsca, z którego się wyruszyło.

„Stepy Akermańskie”

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
Tam z dala błyszczą obłok - tam jutrenka wschodzi;
To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

Stójmy! - jak cicho! - słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły żrenice sokoła
Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,

Kędy wąż śliską piersią dotyka się ziola.
W takiej ciszy - tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. - Jedźmy, nikt nie woła.

Interpretacja sonetu „Stepy Akermańskie”.

Akcja pierwszego sonetu cyklu rozgrywa się na stepie. Uwagę czytelnika od razu przykuwa poetycki obraz „suchego oceanu”. Mickiewicz przyrównał przepastną połąć kołyszących się pod wpływem wiatru łąk do toni wody.

Jak zauważa Danuta Polańczyk: „Metafora stepu-oceanu, wyobrazonego jako ogromna przestrzeń, wprowadza dystans między obserwatorem – ludzką drobiną – a owym wielkim przestworem wypełnionym zielonością i dziko rosnącym kwieciami” (D. Polańczyk, „Poezje Adama Mickiewicza”, Cz. I, Lublin).

„Stepy akermańskie” zbudowane są na zasadach klasycznego sonetu.

Pierwsza, czterowersowa zwrotka ma charakter opisowy i koncentruje się na możliwie jak najbardziej obrazowym ukazaniu stepowego krajobrazu w świetle dziennym. Widzimy podmiot liryczny, który brodzi powozem przez trawy niczym łodzią w falach oceanu.

W drugiej zwrotce wciąż mamy do czynienia z opisem, jednak zmienia się już pora na wieczorową. Podmiot liryczny rozpaczliwie poszukuje punktów odniesienia na niebie, niczym zagubiony żeglarz. Wreszcie dostrzega łunę Dniestru.

Opisowa część sonetu naszpikowana jest środkami artystycznymi. Mamy w niej do czynienia z metaforami:

- „suchego przestwór oceanu”,
- „przewodniczki łodzi”,

z porównaniami:

- „Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi”,

z epitetami:

- „łąk szumiących”,
- „koralowe ostrowy burzaniu”.

Bogaty opis krajobrazu wzbogacają dodatkowo efekty świetlne, jak na przykład refleks księżycy w tafli Dniestru.

Kolejne dwie strofy, mają już charakter refleksyjny.

Podmiot liryczny krzyczy, by zatrzymano powóz, ponieważ chciał wsłuchać się w noc. Wraz ze słowami: „Stójmy! - jak cicho!” utwór na chwilę zamiera, a czytelnik, który za sprawą niezwykle obrazowego opisu niemal na własne oczy widział stepowy krajobraz, zaczyna wsłuchiwać się w nadbiegające odgłosy. Dochodzi do zmiany zmysłów w percepcji „Stepów akermańskich”. Wsłuchując się w szmery traw i gwizd wiatru, podmiot liryczny zaczyna nagle wyłapywać poszczególne odgłosy przyrody. Wbrew pozorom cisza ta nie przynosi spokoju, napięcie i niepokój narastają.

Za pomocą zaledwie czterech wersów udało się Mickiewiczowi zbudować nastrój niezwykłego napięcia i wyczekiwania. Czytelnik zaczyna odczuwać, iż podmiot liryczny targany jest narastającymi emocjami. Można się domyślać, iż opisywane przez niego odgłosy przypominają mu o czymś bliskim, co utracił.

Okazuje się, że na daremno wsłuchiwał się w głos z ojczyzny. Nadstawiając ucho ku Litwie miał nadzieję usłyszeć wołanie z rodzinnych stron:

*„W takiej ciszy - tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy”.*

Zbudowane przez poetę napięcie drastycznie opada, kiedy ku rozczarowaniu podmiotu lirycznego okazuje się, że żaden głos z ojczyzny do niego nie dotarł. Wówczas zdecydował, że będzie kontynuował dalej swoją wyprawę:

„(...) - Jedźmy, nikt nie woła”.

Zawód i rozczarowanie w głosie podmiotu lirycznego są niemal namacalne.

Utwór otwierający cykl ma zazwyczaj za zadanie wprowadzić odbiorcę w odpowiedni nastrój, przygotowując go niejako na to, co czeka go dalej. W przypadku „*Stepów akermzańskich*” Mickiewicz dał czytelnikowi bardzo jasno do zrozumienia, iż piękno przyrody nie było w stanie odwrócić jego uwagi od tęsknoty za ojczyzną. Z tej perspektywy patrzymy powinniśmy na resztę utworów, dostrzegając rozdwojenie poety nad euforycznym podziwem dla krymskiej natury oraz przygnębiającą nostalgią za ukochaną Litwą.

Mickiewicz osiągnął bardzo ciekawy efekt artystyczny, będący kolejnym dowodem jego niespotykanego kunsztu. Otóż za pomocą dźwięków ledwie słyszalnych, szmerów, szumów, powiewów, a także wrażeń dźwiękowych dla człowieka nieosiągalnych jak na przykład odgłos ocierania się węża o zioła czy kołysanie się motyla na źdźbłe trawy, poeta uzyskał efekt ciszy.

Warto zwrócić uwagę na kolejny efekt artystyczny osiągnięty w „*Sonetach krymskich*” to wrażenie ruchu. Udało się to Mickiewiczowi uzyskać poprzez zastosowanie dużej liczby aktywnych czasowników: „*wpłynąłem*”, „*nurza się*”, „*brodzi*”, „*omijam*”, „*szukam*”, „*kołysa*”.

Ponadto w utworze dostrzec możemy wykrzyknienia oraz pytania, które nie tylko nadają sonetowi dynamiczności, ale również budują warstwę emocjonalną.

„*Sonety krymskie*” przepełnione są wyszukаныmi metaforami oraz epitetami, których zadaniem jest oddanie niesamowitości krymskiego krajobrazu.

„Sonety Krymskie”.

Adam Mickiewicz, podczas swej podróży na Krym napisał *Sonet Krymskie*, których bohaterem jest poeta wyobcowany, prowadzący życie tułaczę, jest pielgrzymem. Zaskakuje go orientalna przyroda, jest nią oczarowany. Jednocześnie jednak przyroda budzi w nim strach, nasuwa bowiem refleksje dotyczące przemijania i samotności ludzkiej.

Natura w *Sonetach Krymskich* ma moc pośredniczenia pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Poprzez piękno i wielkość natury pielgrzym doświadcza piękna i potęgi boskiej.

Podmiot liryczny jest bohaterem romantycznym, posiadającym bogatą wyobraźnię oraz wielką wrażliwość. Zarówno ogrom i potęga natury, jak również pozostałe po człowieku groby i ruiny fascynują go i pobudzają do głębokich refleksji.

Bohater ów jest samotny nie tylko jako wygnaniec, lecz także jako tęskniący, a nie mogący powrócić do ojczyzny podróżnik. Żyje wspomnieniami, które obarczają go ciężarem tęsknoty, wspomina też swoich najbliższych.

Sonet zatytułowany *Burza* opisuje sytuację na statku podczas sztormu. Ludzie lamentują, proszą Boga o pomoc. Wśród nich, na statku znajduje się człowiek samotny i wyobcowany, który tęsknił do bliskich:

„szczęśliwy, kto siły postrada, / albo modlić się umie, lub ma się z kim żegnać”.

Sonet noszący tytuł *Stepy Akermzańskie*, zawiera innego rodzaju tęsknotę pielgrzyma, który znalazł się na bezkresnych stepach. Podziwia piękno tamtejszej przyrody, która zdaje się nie mieć końca, gdyż kwiaty i wonne zioła, niczym morze rozlewają się wokół aż po horyzont. Zaczyna się ściemniać. Podmiot liryczny zamyśla się, nadśluchuje odgłosów zwierząt. Patrzy w niebo aby odnaleźć gwiazdy, które wskażą mu kierunek dalszej wędrówki. Cisza i spokój przypominają mu o ojczyźnie:

„W takiej ciszy - tak ucho natężam ciekawie, / że słyszałbym glos z Litwy. - Jedźmy nikt nie wola”.

W kolejnym sonecie, *Czatyrdach*, podmiot liryczny opiewa górę Czatyrdach, która jest pośrednikiem pomiędzy niebem a ziemią. Wyolbrzymia cechy góry, a tym samym potęgę przyrody, która podlega jedynie woli boskiej. Człowiekowi pozostaje jedynie podporządkować się naturze.

Człowiek czuje się nierozzerwalną częścią przyrody w sonecie *Ajudah*. Podmiot liryczny znajduje się na szczycie góry, pokonał więc wielkość natury i ludzkie słabości. Podmiot liryczny porównuje cierpienie i wysiłek człowieka do przyrody. Woda bowiem, uderzając o skały tworzy piękno podwodnego świata. Jednak tylko z cierpienia i bólu rodzą się rzeczy piękne. Poeta bowiem sam przeżywa wewnętrzne burze, z których rodzi się poezja, twórczość, przynosząca ukojenie i wewnętrzny spokój.

Sonet *Bakczysaraj* przedstawia obraz wymarłego i opustoszałego miasta Bakczysaraju, które przez kilka stuleci był stolicą chanów krymskich z dynastii Girajów. Upływający czas sprawił, że niszczyły pałace, chyły się ku upadkowi. Ostatnia strofa stanowi wyraz tragicznej klęski wszelkich wartości uznawanych za wieczne i niezniszczalne przez ludzi wobec pozornie zmiennego i ulotnego świata przyrody. Jest tu też zawarta świadomość upokorzenia ludzkiej dumy, który mieni się być istota posiadającą władzę nad światem i nad naturą.

Temat(100): Geneza i kompozycja dramatu J. Słowackiego „Kordian”.

GENEZA:

„Kordian” został napisany przez Juliusza Słowackiego w roku 1833, w czasie pobytu poety w Genewie, w pensjonacie pani Pattey. Dramat ukazał się drukiem w roku 1834. Uważa się go za próbę rozrachunku Słowackiego z moralnymi i politycznymi problemami Polaków po 1830 r., stanowi też udaną polemikę na gruncie ideowo-artystycznym z Adamem Mickiewiczem.

GATUNEK:

„Kordian” to dramat romantyczny. Ma następujące cechy charakterystyczne dla tego gatunku:

- problematyka narodowa („Polska Wienkelriedem narodów”),
- zerwanie z klasyczną zasadą trójjedności (z jednością czasu Słowacki zrywa rozciągając akcję „Kordiana” na wiele lat; z zasadą jedności miejsca - poprzez umiejscowienie akcji poszczególnych scen w różnych krajach Europy: Anglii, we Włoszech, w Watykanie, na szczycie Mont Blanc, w Warszawie; z jednością akcji - poprzez wyraźne zwielokrotnienie możliwości interpretacyjnych utworu),
- otwarta kompozycja utworu (czytelnik nie wie, co stało się z głównym bohaterem - zginął rozstrzelany przez pluton egzekucyjny czy został ułaskawiony),
- zerwanie z łańcuchem przyczynowo - skutkowym (szereg scen, które sprawiają wrażenie przypadkowości w akcie II),
- fragmentaryczność akcji (sceny nie posiadające jakby swego początku ani końca, np. scena II aktu III, gdzie pada tylko jedno słowo z ust bohatera - Car mówi: „Przysięgam!...”),
- wprowadzenie na scenę postaci „nie z tego świata” (diabły w Przygotowaniu, zmagania Kordiana z własnymi urojeniami - Strachem i Imaginacją),
- kreacja głównego bohatera (cechy Kordiana: wybitność, ponadprzeciętność, indywidualność, samotność i osamotnienie w działaniu, umiłowanie bliźnich połączone z niechęcią wobec nie rozumiejących go ludzi, działanie motywowane wysokimi pobudkami, jak na przykład miłość do ojczyzny, zdolność do poświęcenia się za rodaków, jednostkowy bunt przeciw otaczającemu go porządkowi świata, zdolność do wystąpienia nawet przeciw Bogu, wewnętrzne rozdarcie),
- swoisty nastrój utworu (aura tajemniczości i niepokoju, a nawet grozy - scena w domu wariatów, scena spiskowa, diabły, urojenia itp.),
- sceny zbiorowe (scena na placu przed Zamkiem Królewskim, scena w podziemiach katedry św. Jana),
- zamierzona asceniczność dramatu,
- synkretyzm; próba połączenia w jedną całość różnych, nieraz całkowicie sprzecznych, poglądów religijnych, filozoficznych i społecznych. Zjawisko to było bardzo charakterystyczne dla życia religijnego. (Łączenie w obrębie jednego utworu elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów i gatunków literackich).

KOMPOZYCJA:

1. Utwór, przewidziany jako trylogia, rozpoczyna motto zaczerpnięte z poematu Słowackiego „Lambro”. Poprzez nie autor nawiązuje do roli poezji, którą będzie starał się określić w dalszej części dzieła.
2. Kolejną „częścią składową” dramatu jest sugerowany podwójny wstęp, czyli „Przygotowanie” i „Prolog”. W żadnej z tych części nie ma jeszcze konkretnej akcji, zawiąże się ona dopiero w Akcie I.
3. W „Przygotowaniu” z diabelskiego kotła wyłaniają się sylwetki liderów powstania listopadowego. Jest to niejako ocena ówczesnego zrywu narodowego.
4. Postaci „Prologu” tworzą koncepcję poezji bliską Słowackiemu.
5. **Akt I** prezentuje wreszcie właściwego bohatera – jest nim piętnastoletni Kordian, sierota, którym opiekuje się stary sługa Grzegorz.
 - Akt I składa się z trzech scen, w których zarysowany zostaje szkic tytułowej postaci – Kordian poszukuje sensu życia i próbuje określić swoją tożsamość, podkochuje się w starszej Laurze, lecz ta ignoruje młodzieńca. Pogrążony w rozpacz, usiłuje popełnić samobójstwo.
6. **Akt II**, zatytułowany „Rok 1828 Wędrowiec”.
 - Dowiadujemy się, że próba samobójcza Kordiana nie powiodła się – Kordian niecelnie strzelił do siebie i przeżył.
 - W tym akcie Kordian jest już starszy (ma około dwudziestu lat), ale nadal nie potrafi odnaleźć życiowej ścieżki. W jej poszukiwaniu rozpoczyna wędrowkę po krajach Europy. Stara się dowiedzieć czegoś o świecie i o sobie. Wieczorem kontempluje w londyńskim James Parku, gwarząc z Dozorcą. Następnie na wapiennej skale w Dover czyta dzieło Szekspira. We włoskiej willi przekonuje Wiolettę o swojej miłości, ale piękna Włoszka ceni głównie pieniądze i dobra materialne. W Watykanie spotyka się z papieżem, lecz ten bardziej słucha papużki niż przybysza. Zdegustowany wiedzą o świecie, życiu, blisko chmur i w pobliżu Boga, wygłasza swoją wielką, dojrzałą orację – monolog na górze Mont – Blanc. Pojmuje, że by cokolwiek mogło się zmienić, trzeba zacząć działać – musi podjąć bunt.
 - Akt II nie dzieli się na sceny, poszczególne fragmenty dotyczące miejsc, w których aktualnie przebywa bohater, poprzedzone są didaskaliami (wskazówkami autora), na przykład: „Kordian sam, z założonymi na piersiach rękoma, stoi na najwyższej igle góry Mont – Blanc.”
7. **Akt III** zatytułowany „Spisek koronacyjny” liczy ogółem dziesięć scen, końcowa oznaczona jest jako „ostatnia” (nie dziesiąta).
 - Trzy początkowe sceny wiążą się z koronacją cara Mikołaja I na króla Polski (pierwsza ukazuje nastroje przedkoronacyjne, druga ceremonię koronacji, trzecia atmosferę po koronacji i zaprzysiężeniu).
 - Scena czwarta przedstawia zgromadzenie spiskowców planujących zamach na cara, ale spośród nich tylko jeden gotów podjąć się ryzyka: Podchorąży – Kordian.
 - Obraz piąty to nieudana próba ataku Kordiana na cara,
 - W szóstym widzimy zamachowca w szpitalu wariatów w towarzystwie dwóch obłąkanych i dziwnego Doktora.
 - W odsłonie siódmej obserwujemy Kordiana desperacko i bohatersko przeskakującego ponad kolumną bagnatów.
 - W ósmej, w izbie klasztornej „przemianowanej” na więzienną celę odważny młodzian żegna się z wiernym i ukochanym Grzegorzem, i z życiem.

- Dziewiąta scena „odkrywa” nieporozumienia pomiędzy dwoma braćmi: carem Mikołajem I i Wielkim Księciem Konstantym.
- W ostatniej niedoszły królóbójca stoi przed plutonem egzekucyjnym i czeka na wykonanie śmiertelnego rozkazu. Nagle nadjeżdża adiutant ze zmienionym rozkazem. Czy uprzedzi oficera z ręką wzniesioną do strzału...?

Losy bohatera nie są zakończone, nie wiadomo, co się dalej wydarzy, **kompozycja dramatu jest więc otwarta.**

Temat(101): Kordian jako przedstawiciel swojego pokolenia – akt I.

1. Kordian, to imię, które wiele wnosi do charakterystyki bohatera. Łacińskie słowo „cor” oznacza serce. Kordian jest więc człowiekiem, który kieruje się w życiu sercem, uczuciem. Taka cecha jest charakterystyczna dla wszystkich bohaterów romantycznych.
2. Kordian - w I akcie jest to młody 15-letni chłopiec, cierpiący na „chorobę wieku”, która w dramacie nosi miano „jaskółczego niepokoju”.
 - To młodzieniec trawiony romantyczną chorobą duszy: nudą, apatią, brakiem sensu i celu istnienia.
 - Myśli o sensie swojego życia, jest człowiekiem uczuć, czegoś mu brak, czuje się przegrany.
 - Prosi Boga o wskazanie celu życia, który nada mu sens; zwraca się z prośbą do Boga, bo sam tego nie potrafi zrobić.
 - Widzi więcej niż inni ludzie, szuka idei, dla niego samo życie nie ma sensu.
 - Kordian popada w różne, skrajnie odmienne nastroje („Sto we mnie żądz, sto uczuć, sto uwiędłych liści”).
 - Zakochuje się nieszczęśliwie w Laurze, która lekceważy go. Nie jest to miłość romantyczna, nie pasują do siebie i nie rozumieją się wzajemnie. Ich znajomość kończy się nieudaną próbą samobójczą Kordiana, która jedynie zwiększa niepokój jego duszy. Ten niepokój pędzi go do obcych krajów.
3. Nadwrażliwość Kordiana sprawia, że nie potrafi poradzić sobie z rzeczywistością. Jest szlachcicem, który nie wie jakimi prawami żądzi się prawdziwy świat, swą wiedzę czerpie głównie z poezji, oraz z opowiadań swego starego sługi Grzegorza, który próbuje przedstawić naszemu bohaterowi różne wartości jakie liczą się w życiu. Najważniejsze to uświęcona walka o wolność, oddanie za ojczyznę czy wartość pracy. Próbuje tym samym wpłynąć na decyzje jakie Kordian będzie podejmował w przyszłości jako mężczyzna.

Temat(102): Postać Kordiana w akcie II.

1. W akcie drugim dramatu „Kordian” jako tytułowy bohater przechodzi wiele zmian, a jego charakter ewoluuje, dojrzewa. Kordian w tej części książki przeżywa wiele doświadczeń i rozczarowań. Kluczowy element jego życiowej edukacji stanowią jego podróże po Europie.

Cynik:

„A potem jako czynią modne bohaterzy, w łeb sobie strzelę” – kpi z romantycznych bohaterów którzy popełniają samobójstwo z miłości.

Hojny:

*„Dawałem ci brylanty, dziś sercem się dzielę”
„Pan jakby lord płaci”*

Ciekawy ludzi:

„chciałbym go poznać... Bracie, znasz tego człowieka?” – Kordian jest otwarty na świat chce poznawać nowych ludzi

Nie zna siły pieniądza, nie przywiązuje wagi do pieniędzy:

DOZORCA: *„Panie mój! pens za krzesło! Pan mój jak lord płaci, a jak lord się nie umie!...”*

Romantyczny kochanek:

*„Duszo! niechaj ci włosy na czole rozgarnę!...”
„wtenczas gdy rozkwitłego na poł ust koralu...”*

Kordian w tej części, która rozgrywa się w włoskiej willi prowadzi dialog z swoją wybranką Wiolettą, którą darzy miłością, zwraca się do niej jak na romantycznego kochanka przystało, komplementując i wywyższając ją.

Wielbi Wiolette

„A gdy spojrzysz iskrami twych oczu- szaleję! I ożywam na całą pocałunku chwilę”

Miłość jest dla niego najważniejsza

*„A perły takie zimne na płomiennym łonie!
Rozerwij perły- czekaj, rozgryzę nić!...”*

Liczy się dla niego tylko uczucie, a bogactwa (perły w tym przypadku) są nic nie warte

*„Bo zamek ojców stopilem na złoto,
a z tego złota nosisz przepaskę na skroni.”*

Dla szczęścia swojej ukochanej jest w stanie poświęcić dziedzictwo przodków.

Wrażliwy na literaturę:

„Szekspirze! duchu! zbudowałeś górę, Większa od góry, którą Bóg postawił...”

Oddany ukochanej:

„Droga! Gdybym palace nazad odzyskać Jedną łzę twoją, nie chcę, abys tę łzę wylała...”

Jest religijny:

„W darzę niosę ci, Ojczyźnie relikwię świętą... w zamian daj mi łzę jedną łzę...”

Myśli o swojej słabości oraz śmierci:

„spróbuję, westchnę i zginę”

Miewa myśli samobójcze:

„Może lepiej się rzucić w lodowe szczeliny?”

Ma świadomość własnej potęgi i geniuszu twórczego:

„Jam jest posąg człowieka , na posagu świata”

Wierzy w świętość garści ziemi z Polski:

*„Garść ziemi, kędy dziesięć tysięcy wyrżnięto
Dziatek, starców i niewiast... Ani te ofiary
Opatrzono przed śmiercią chlebem eucharysti”*

Oskarża papieża o chciwość:

„Złóż ją tam, kędy chowasz drogie carów dary” .

2. W akcie drugim Kordian jest już zdrowy, ma dwadzieścia lat i podróżuje po Europie. Wciąż jest wielkim pesymistą, a jego poglądy polityczne i światopoglądowe ulegają weryfikacji w zderzeniu z rzeczywistością. Co krok przeżywa kolejne rozczarowania, a jego chłopięce ideały, w które wierzył, ulatują w niepamięć.
- W Londynie przekonuje się, że pieniądze są w stanie zapewnić zaszczyty i schronienie przed prawem.
 - W Anglii dowiadyuje się, że poetyckie uniesienia najczęściej są pozą, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.
 - We Włoszech stwierdził, że miłość romantyczna to ułuda, fałsz, że można ją kupić.
 - W Watykanie przekonał się, iż papieżstwo potępia dążenia Polski do niepodległości i zaleca posłuszeństwo wobec cara. Kordian uświadomił sobie, że to pieniądź, a nie miłość rządzi światem.

Wszystkie te doświadczenia spowodowały przełom w życiu głównego bohatera.

Nastąpił on dokładnie na szycie Mont Blanc. Odnalazł wówczas sens i cel swojego życia – przewodzić Polsce w drodze do wolności.

Przeszedł mentalną przemianę z romantycznego pesymisty w wielkiego wojownika o wolność narodu. Sformułował również wtedy swoje hasło Polska Winkelriedem narodów (Arnold Winkelried to narodowy bohater Szwajcarii, który poświęcił własne życie, umożliwił rodakom zwycięstwo w bitwie pod Sempach w 1386 roku). Kordian postanowił wówczas zabić cara i ponieść tego srogie konsekwencje, ale przez to oswobodzić Polskę z niewoli.

Temat(103): Kordian jako spiskowiec – akt III.

1. W akcie III Kordian występuje w roli bojownika o niepodległość Polski. Akt III jest jednak dla Kordiana cyklem klęsk i niepowodzeń. W tej części dramatu Kordian przez chwilę w scenie spiskowej ukrywa swoją tożsamość pod postacią Podchorążego.

Kordian jest pełen nienawiści wobec cara, potrzebuje zemsty:

„Więc zemsta! Nierządnicą i car Katarzyna,
zabijające oko trzyma nad nami;
Osądziła nas wartych męczeńskiego wieńca,
Wymyśliła męczeństwo (...)
Idźmy tam... i wypalmy ogniami na murze
Wyrok zemsty, zniszczenia, wyrok Baltazara.
Carowi nie dopita z rąk wypadnie czara,
Błękitnym blaskiem mieczów napisane słowa,
Wy tłumaczy śmierć mędrsza niż głos Danijela.
A potem kraj nasz wolny! Potem jasność dniowa!
Polska się granicami ku morzom rozstrzela”

Kordian dowodzi, że wiara w Boga nie jest już dla niego kluczową wartością, drwi z księdza:

„Strój się świętym wydaje człowiekiem,
miałeś na cara pogrzeb mowę napisaną,
Wiatr jakiś chorągiewkę obrócił blaszaną,
Obosieczne kazanie przeciw nam obrócił.
Miało być tak w kazaniu: Naród więzy zrzucił,
Więc przed ziemią Lechitów ludy bijcie czołem,
A króle niechaj głowy posypią popiołem”

Kordian jest pewny siebie:

„Wierście mi! Wierście, ludzie! Jam jest wielki, mocny.
Jedyną słabość zamknę w sercu tajemniczym
Robak smutku mię gryzie... tak że mówiąc z wami
Chciałbym przestać... i usiąść, i zalać się łzami;
Lecz ten smutek – to żalność dziecinna po niczym,
Może po kraju... Ludzie, wierzyć powinniście
Człowiekowi, co cierpi...”

Kordian jest odważny:

„Pośród szlachetnych Kordian zwycięzcą zostanie.
Wy, oblicze, on myśli i serce pokaże.”

Kordian jest zdecydowany zamordować cara, ale sumienie nie daje mu spokoju:

„Puszczajcie mnie, puszczajcie! Jam carów morderca, idę zabijać... ktoś mię za włos trzyma.”

Chce postępować niemoralnie, wystąpić przeciwko Bogu:

„Wiele trzeba zabójstw, nim się kraj odzyska.”

Kordian jest mściwy:

„Idźmy tam i wypalmy tam ogniami na murze wyraz zemsty, zniszczenia, wyrok Baltazara.” „Ha! Carze, ty nam polską ukradłeś krainę? Za to śmierć! (...)”

Kordian pragnie Polski szczęśliwej i niepodległej:

„przeczytałbym kartę O Polsce, kiedy była kwitnąca, szczęśliwa,
A wstali byście wszyscy jak groby otwarte Rzucające mścicieli...”

Jest pelen zapалу:

„mnie zapal rozrywa”

Jest szczery i mówi prawdę:

„Zdaje mi się, że piersi otworzył na poły,
Że powinniście widzieć czyste serce moje...”

Kordian nie chce sławy:

„Nie przyszedłem was błąkać jak ciemne anioły (...)
Jestem cały i jeden... A gdy kraj ocalę,
Nie zasiądę na tronie, przy tronie, pod tronem,
Ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spalę!
Imienia nie zostawię po ciebie spalonym,
Tylko echo... i miejsce jakieś wielkie! Próżne! (...)
A dzieje będą memu imieniowi dłużne
Pochwałą, a zapłacą tylko zapomnieniem.”

Kordian ma ambicje na przywódcę narodu:

„Dla was życie, kraina wolna, dla was trony;
Ja wszystko skończę z chwilą ogromną odrodu.
Lecz dajcie mi w ręce, zamiast trzymać berło
Niechaj piastuję siłę olbrzymią narodu!
A koronę Jehowy przyozdobię perłą
Ludu zmartwychwstałego... Dajcie mi się w ręce!
Ani mię duma wstrzyma, ani sny zwierzęce,
Póki długiej wolności nie zaszczipię wieki”

Kordian podejmuje się zabicia cara jest gotowy na poświęcenie:

„oto pierwsze zwycięstwo... pokonam! Lub zginę!...
Ha! carze ty nam polską ukradłeś krainę?
Za to śmierć! Bo wiedziałeś kradnąc, żeś wart śmierci!

Ha! carze, tyś ją zabił i rozdarł na ćwierci, (...)
Carze! gdybyś dwa razy mógł umrzeć?
Carze, Dwa razy ciebie przed sąd Boga zapożyczam...”

W swoim testamencie Kordian poświęca się cały dla narodu:

„Narodowi zapisuję, co mogę... krew moją i życie,
I tron do rozrządzenia próżny”

Kordian uważany jest przez prezesa za obłąkanego.

„Na Boga, Kordianie! Ty masz gorączkę, w oczach dziwne obłąkanie...”

Kordian przegrywa z własnymi uczuciami:

„Ktoś mi przez ucho Do mózgu sztylet Wbija...”

Kordian jest przerażony i słaby:

„Jak w grobie głucho (...) Jezus, Maryja!”

Kordian swoim bohaterstwem i zręcznością zdobywa szacunek Wielkiego Księcia:

„Patrz! patrz! Piasku chmura! Nie widzę...
Spinaj konia! Ha! przeskoczył...(...)
No! No! Chwat młodzieniec!”

Kordian jest samotny:

„Dzięki ci, Boże, tylko pięć głosów za zbrodnią.
Młodzieńcze, pięć kul tylko padło...
Stu pięćdziesięciu przeciw zbrodni głosowało...”

„Ojciec w grobie - i matka w grobie – krewni w grobie (...)”

„Nie masz co komu przekazać na ziemi ?
Nic. I nikogo na ziemi ? Nikogo.
Nie byliż ludzie przyjaciółmi twemi ?... Nikt.”

Jedyny jego przyjaciel to Grzegorz:

„Panie drogi! Pociesz mię, mów do mnie!
Pisarzowi napisać każę twoje słowa,
W życiu je stary Grzegorz przechowa (...)
Z tą myślą, że mój malec, choć nędzarz, ubogi,
Ja go będę nazywał Kordian...”

Kordian kocha Grzegorza jak syn, przed wykonaniem kary śmierci mówi do niego:

„Bądź zdrow – mój wierny – ojcie...”

2. W akcie III zabrakło Kordianowi wsparcia ze strony rodaków, spiskujących w podziemiach Kościoła św. Jana. Odwaga, która pozwoliła Kordianowi zadeklarować, że zamorduje Cara nie znalazła uznania większości, a zwłaszcza Prezesa. Wbrew wszystkim podejmuje się carobójstwa i mimo doskonałych warunków nie jest w stanie podołać zadaniu. W rozmowie z Księdzem przed śmiercią Kordian przyznaje, że nie ma nikogo bliskiego.
3. W trzecim akcie bohater ponownie się rozczarował. Ponieważ nikt nie zamierzał pomóc mu w realizacji zamachu na cara, postanowił działać sam. Jednak, gdy miał doskonałą okazję zgładzić władcę Rosji nie zrobił tego. Nie pozwoliły mu na to jego własne ograniczenia. Okazał się zbyt słaby psychicznie i zbyt silny moralnie, by zabić drugiego człowieka. Schwytyany i osadzony w domu wariatów doczekał się tam wyroku śmierci.
4. Bohater Słowackiego jest pozornie silny, dojrzały i dobrze zorganizowany, lecz to tylko pozory. Kordian dowodzi, że w pojedynkę nie można oswobodzić ojczyzny, zmienić świata. Postać ta jest dowodem na to, że owszem są potrzebne do tego celu jednostki wybitne, ale muszą mieć one pełne wsparcie narodu.
5. Charakterystyka Kordiana – podsumowanie:

Juliusz Słowacki umyślnie wykreował na romantycznego bohatera 15-letniego chłopca. Kordian nie może odnieść zwycięstwa, bo jest bohaterem romantycznym. Przeszkadza mu w tym właśnie to wszystko, co według Adama Mickiewicza, ma pozwolić jednostce wyzwolić ojczyznę. Kordian postępuje jak Konrad z III części *Dziadów* (nieszczęśliwa miłość, samotność, próba samobójcza, podróże po Europie, bunt przeciwko społeczeństwu, bunt przeciwko Bogu, gotowość do niemoralnych czynów) i podobnie jak on ponosi porażkę. U Mickiewicza grzech zostanie wybaczony Konradowi. Klęska Kordiana wynika jednak z jego słabości. Słowacki podważa w ten sposób koncepcję Mickiewicza, który przekonuje rodaków, że trzeba czekać na zbawiciela Polski o imieniu 44, bo tylko on jeden może wyzwolić ojczyznę.

Temat(104): Krytyka przywódców powstania listopadowego i członków Rządu Narodowego w Przygotowaniu.

1. „Kordian” ukazał się w trzy lata po klęsce powstania listopadowego, kiedy wśród emigrantów wciąż jeszcze toczyła się żywa dyskusja na temat przyczyn jego upadku, popełnionych błędów i tego, w jaki sposób należy dążyć do niepodległości Polski.
2. Krytyka przywódców powstania listopadowego w „Kordianie”.
Juliusz Słowacki zawarł w swoim dramacie wiele aluzji politycznych. Krytykuje lub wprost ośmiesza wodzów powstania listopadowego i inne wpływowe postacie tamtej epoki.
W scenie „Przygotowania” w pierwszą noc nowego, dziewiętnastego stulecia, diabli i czarownice tworzą w kotle „wybitne” osobistości, aby potem posłać je na ziemię.

Ignacy Chłopicki

Początkowo odmówił przyłączenia się do powstańców, jednak ostatecznie przyjął funkcję wodza naczelnego, a dwa dni później ogłosił się dyktatorem. Nie wierzył w powodzenie powstania.

Zwlekał z gromadzeniem wojska i w nadziei na porozumienie z carem unikał podejmowania akcji zaczepnych wobec Rosjan. Zaplanował i poprowadził bitwę pod Grochowem, gdzie Polacy powstrzymali liczniejsze oddziały Rosjan. W czasie tej bitwy został ciężko ranny.

W scenie „Przygotowania” Szatan, tworząc tę postać, każe do kotła dorzucić

"szpilek kaprala,

Z główkami laku, którymi

Kreśli plany, królów zwala".

Chłopicki jest więc ukazany jako żołnierz i strateg, podążający śladami Napoleona („kaprala”), który jednak nie będzie miał nic z jego charyzmy i geniuszu.

Juliusz Słowacki zarzuca mu również, że był za stary na wodza i że nie rozumiał prostych ludzi. Dlatego też, ironicznie, Szatan nada mu nazwisko pochodzące od słowa „chłop”:

"Stary, jakby ojciec dzieci,

Nie do boju, nie do trudu;

Dajmy mu na pośmiewisko,

Sprzeczne z naturą nazwisko,

Nazwijmy od słowa ludu.,

Kmieciców, czyli nędznych chłopów."

Książę Adam Jerzy Czartoryski

Mecenas kultury i sztuki, pisarz, polityk, krzewiciel oświaty. Przyczynił się do rozkwitu Uniwersytetu Wileńskiego, ale po procesie filomatów i filaretów podał się do dymisji. Był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Rosji. Początkowo miał nadzieję na rozwój Polski pod berłem rosyjskim, gdy jednak Nowosilcow i wielki książę Konstanty odsunęli go od spraw politycznych, zajął się działalnością oświatową.

Po wybuchu powstania listopadowego wszedł w skład Rady Administracyjnej. Wkrótce został prezesem Rządu Tymczasowego, a następnie Rządu Narodowego. Liczył na porozumienie z carem, później zaś na interwencję dyplomatyczną Francji i Anglii. Po upadku powstania udał się na emigrację.

Mimo że w scenie „Przygotowania” książkę Czartoryski również wychodzi z diabelskiego kotła, Słowacki przedstawia go jako człowieka względnie przyzwoitego:

*„Już gotowy! Mimo czary
Wyszedł jakiś człowiek godny,
Złe w tym kotle były wary,
Płyn za rzadki lub za chłodny.”*

W kotle znajdował się diament i „atrament / Z Taylleranda kałamarza” (a więc pewne cechy wybitnego angielskiego męża stanu).

Adam Czartoryski zatem, dzięki swoim dyplomatycznym zdolnościom i niekwestionowanym zasługom dla oświaty i kultury, będzie się cieszyć powszechnym szacunkiem i łatwo zdobędzie wśród ludzi autorytet.

Jako polityk w trudnej, decydującej chwili okaże się jednak nieudolny. Będzie bać się zdecydowanych działań i za wszelką cenę będzie dążyć do kompromisu. Nie ma w nim ducha walki i buntu - dlatego też ironicznie zostaje mu nadane nazwisko pochodzące od słowa „czart”.

Jan Skrzynecki

W czasie powstania odznaczył się w kilku bitwach i został mianowany przez Rząd Narodowy naczelnym wodzem.

Jako dowódca popełnił jednak rażące błędy strategiczne. Nie wykorzystał nadarzającej się okazji rozbicia korpusu gwardii cesarskiej. Decydująca bitwa, którą wydał Rosjanom pod Ostrołęką, zakończyła się klęską Polaków.

Skrzynecki powstaje w diabelskim kotle z wywaru „oczy i rogi” z konstelacji Raka, kogucie ostrogi i ślimaka. Jest więc przez Słowackiego ukazany jako tchórz, nieudolny i niezdecydowany dowódca:

*„Wódz! chodem raka przewini.
Jak ślimak rogiem uderzy.
Spróbuje - i do skorupy.”*

Julian Ursyn Niemcewicz

Pisarz i pamiętnikarz, jeden z twórców Konstytucji 3 Maja. Był adiutantem Adama Kazimierza Czartoryskiego, a później sekretarzem Tadeusza Kościuszki.

Został wzięty do niewoli po bitwie pod Maciejowicami. Po uwolnieniu wyemigrował do Ameryki, potem jednak wrócił do kraju i zamieszkał w swych dobrach w Ursynowie (dzisiejsza dzielnica Warszawy).

Zajmował się tam ogrodnictwem i twórczością literacką. Juliusz Słowacki odwiedził do podczas swojego pobytu w Warszawie - szczegółowo opisał tę wizytę w liście, wyrażając się o Julianie Ursynie Niemcewiczu z dużą sympatią. Julian Ursyn Niemcewicz był przeciwnikiem działań konspiracyjnych. Po wybuchu powstania wyjechał w misji dyplomatycznej do Londynu.

W „Przygotowaniu” Niemcewicz został ukazany jako bezsilny starzec, który nie rozumie młodego pokolenia i nie orientuje się w aktualnej sytuacji politycznej.

*„Starzec jak skowronek,
Zastygły nad wspomnień bryłą
Napół zastygłą, przegniłą.
Poeta - rycerz - starzec – nic*

*Dziwięciu Feba Sultanic
Eunuch..."*

Joachim Lelewel

Historyk i działacz polityczny. Podczas powstania listopadowego był członkiem Rady Administracyjnej i Rządu Narodowego oraz prezesem Towarzystwa Patriotycznego, którego celem było wprowadzenie daleko idących reform społecznych.

Juliusz Słowacki ocenia Lelewela bardzo negatywnie. Widzi w nim teoretyka, któremu całkowicie obce jest praktyczne działanie.

Zarzuca mu, że zmarnował czas i energię na nieprowadzące donikąd dyskusje. Umieszcza pośród rojącej się w czarodziejskim kotle gromady polityków, którzy nie potrafią działać - potrafią tylko mówić (Szatan określa ich jako „wymuskanych rycerzy - ospalców i jako mowców plemię”).

Jan Krukowiecki

Ostatni wódz powstania listopadowego. Walczył w bitwie pod Olszynką Grochowską, gdzie odmówił wykonania rozkazu przeciwnatarcia, wydanego przez Chłopickiego. Został gubernatorem Warszawy i prezesem Rządu Narodowego.

Chciał jak najszybciej zakończyć powstanie i w tym celu prowadził rozmowy o kapitulacji z rosyjskim marszałkiem Iwanem Paskiewiczem.

Rozwiązał Towarzystwo Patriotyczne.

Oskarżano go o potajemne konszachty z wrogiem oraz o to, że doprowadził do zdobycia przez Rosjan Warszawy, co zakończyło się rzezią jej mieszkańców.

W scenie „Przygotowania” Szatan przepowiada zdradę Krukowieckiego:

*„On w krwi na wierzch wypłynie - to zdrajca!
A gdy zabrzmi nad miastem dział huk,
On rycerzy ginących porzuci;
Z arki kraju wyleci jak kruk,
Strząśnie skrzydła, do arki nie wróci.
Kraj przedany on wyda pod miecz!”*

Temat(105): Kordian jako dramat romantyczny.

1. Dramat romantyczny to szczególny typ dramatu, który ukształtował się w opozycji do poetyki klasycyzmu, a jego inspiracjami były twórczość Szekspira oraz artystyczny dorobek literacki hiszpańskiego baroku. W Europie formę tę rozwijali doskonalili m. in. Hugo i de Musset. Na gruncie polskiej literatury czynili to m. in. Mickiewicz, Słowacki i Krasiński.
2. „Kordian” - napisany przez Słowackiego w 1833 r. - zaliczany jest dzisiaj do najważniejszych dzieł rodzimego romantyzmu.
3. Cechy charakterystyczne dla dramatu romantycznego występujące w „Kordianie”:
 - **nie obowiązuje zasada trzech jedności** (miejsca, akcji i czasu). Słowacki zrywa z zasadą jedności czasu, miejsca i akcji, którą reprezentował dramat klasyczny. Akcja rozciąga się przez wiele lat (31 XII 1799 – V 1829), zaś w dramacie antycznym musiała zamknąć się w 24 godzinach. Brak także jednego miejsca wydarzeń, ponieważ poszczególne akty rozgrywają się m. in. przy chacie Twardowskiego, na wsi, w kilku krajach europejskich, a także w Warszawie. Brak także jedności akcji, w treść wplótł autor wiele dygresji, miesza się tu także sfera ziemiska i pozaziemska (występowanie diabłów, Szatana, Strachu i Imaginacji),
 - **występują wątki poboczne i liczni bohaterowie epizodyczni**. Najważniejsze wydarzenia dramatu rozgrywają się w Warszawie, lecz poza nią tytułowy bohater odwiedza jeszcze Anglię, Włochy, Watykan i Szwajcarię. Odstępstwo od zasady jedności widoczne jest także w obrębie poszczególnych lokalizacji - i tutaj następują dynamiczne zmiany miejsc, w których usytuowana zostaje akcja,
 - **niejednorodność stylu**. W dramacie pojawiają się zarówno sceny wzniosłe, jak i fragmenty napisane językiem potocznym (bajki opowiedziane przez Grzegorza, wymiana poglądów ludzi na placu w czasie koronacji cara). Doszukać można się tutaj także scen groteskowych (np. rozmowa Kordiana z wariatami). Co charakterystyczne dla tego gatunku - sfera realistyczna i fantastyczna przeplatają się ze sobą, często tworząc złudzenia, jakim podlegają także bohaterowie,
 - **otwarta kompozycja**. Niewiadome zakończenie losów Kordiana jest kolejną cechą dramatu romantycznego,
 - **nastrojowość utworu**, sceny w mrocznych wnętrzach, nastrój grozy, występowanie scen zbiorowych (w klasycznym dramacie na scenie mogły pojawiać się jednocześnie tylko trzy osoby)
 - Główny bohater dramatu Słowackiego jest typową **postacią romantyczną**. Jego młodość, naznaczona bólem świata i mocno przeżyтым zawodem miłosnym, stanowi fundament przemiany. Najważniejszą wartością, w imię której Kordian gotów zrobić jest wszystko, staje się dlań ojczyzna. Równolegle bohater jest indywidualistą i zdaje się odrzucać moralność obowiązującą ogół. Wprowadza to do jego portretu pierwiastek tragiczny, bowiem ostatecznie nie udaje mu się sprostać zbyt wysokim oczekiwaniom, jakie wobec siebie postawił.
4. Polski dramat romantyczny, ze względu na katastrofalną sytuację ojczyzny i bolesny los jej mieszkańców, podejmował zazwyczaj **tematykę narodową** (to odróżniało go od realizacji europejskich). Kwestia ta poruszona zostaje także w dziele Słowackiego, a tytułowy bohater staje się jakby manifestacją marzeń o wolności.

5. „Kordian” jest utworem wpisującym się w estetykę dramatu romantycznego. Jego obszerność i zróżnicowanie sprawiają, iż (przynajmniej pierwotnie) miał charakter niesceniczny, co wiązało się z trudnościami adaptacyjnymi (szczególnie w drugim i trzecim akcie).
6. Dramat cechuje synkretyzm rodzajowy i gatunkowy – występują fragmenty charakterystyczne dla epiki (opowiadania Grzegorza), liryki (monolog Kordiana na Mont Blanc) oraz dramatu (główna konstrukcja utworu, dialogowość, brak narratora).
7. Po klęsce powstania listopadowego koncepcja polskich dramatów romantycznych przeszła metamorfozę. Zmieniła się ich tematyka, koncepcja głównego bohatera, oraz sposób wyrazu. Należy podkreślić, że „Kordian” porusza tematykę narodową. Było to związane z klęską polskiego zrywu narodowego i cechą charakteryzującą całą polską literaturę romantyczną po 1830 roku. Klęska powstańców wstrząsnęła całym narodem, a swoje odzwierciedlenie znalazła także w literaturze. Poszczególni autorzy (Słowacki, Mickiewicz, Krasiński) przedstawiali swoją wizję sensu polskich dziejów, pragnęli wytłumaczyć przyczyny tragicznej sytuacji Polski na tle europejskiej historii.

Temat(106): Monolog Kordiana a Improwizacja z III cz. Dziadów.

1. Z Mont - Blanc obwieszcza Słowacki poetycką prognozę dla Polaków. Jego koncepcja winkelriedyzmu nie różni się diametralnie od koncepcji Mickiewicza – **obydwaj lirycy wyznaczają Polsce szczególną rolę** – narodu żyjącego pod presją działań niepodległościowych innych krajów, a przez to ciemiężonego, obydwoj inaczej pojmują tę rolę: Mickiewicz w kategoriach mistycznych, Słowacki realistycznych. Mimo że różni ona wieszczów, to stanowi o ich światopoglądzie, uznawanej filozofii dziejów i etyce.
2. Monolog Kordiana przypomina **Wielką Improwizację** Konrada z III części *Dziadów* Mickiewicza. Gustaw – Konrad toczy spór z Bogiem o „rząd dusz” na ziemi. Mówi o wielkiej mocy poezji, Kordian nie dostrzega już siły sprawczej słowa, woli bohaterskie działanie, wcielenie się w rolę Wienkelrida. Gdy to pojmuje, na obłoku, z okrzykiem – hasłem programowym: „*Polska Winkelriedem Narodów*” przenosi się do Ojczyzny.

Oracja Kordiana, zwana także Improwizacją, mimo iż sugestywnie wiąże się z niepohamowanym wybuchem uczuć, niekontrolowaną reakcją, chaosem myśli, została napisana (podobnie w przypadku Konrada z III części *Dziadów*) z poetyckim rozmachem i jest owocem ideowych przemyśleń poety. Świadczy o mistrzostwie jego pióra.

3. **Autor „Kordiana”** nie aprobeuje w pełni samotnej walki o wolność. Uważa ją za nieefektywną i bezsensowną. Daje temu wyraz w szpitalu obłąkanych. Doktor, przedstawiając dwóch wariatów, mówi do niedoszłego zamachowca (Akt III, scena 6):
„*A cóż wiesz, że nie jesteś jak ci obłąkani?*
Ty chciałeś zabić widmo, poświęcić się za nic.”
Ponadto jednostka popełniająca nieetyczny czyn, musi ponieść klęskę. Takie właśnie były obawy spiskowców – przeczcucie klęski. W dokładnie taki sposób postrzega Słowacki posłannictwo narodowe – jako skazanie na niepowodzenie, klęskę, upadek. Jak widać poeta nie należał, w przeciwieństwie do Mickiewicza, do wizjonerów – optymistów. Mimo tego opowiadał się za działaniem, buntem, nie zaś biernym letargiem – snem narodowym.
4. W „Kordianie” ścierają się dwa stanowiska ideowo – polityczne. Uwydatnia się zaszyfrowana polemika Słowackiego z Mickiewiczem dotycząca postrzegania i interpretacji losów narodu polskiego.
5. Każdy z poetów „wypracował” swoistą historiozofię (teorię dziejów). **Mickiewicz ujmował dzieje narodowe w kategoriach metafizycznych, stworzył ideę mesjanizmu – poświęcenia za sprawę kraju.** W III części *Dziadów*, w *Widzeniu księdza Piotra* ukazał losy Polski na wzór męczeństwa Chrystusa. Wyobraził Polskę jako Mesjasza rozpiętego na krzyżu niewoli (podporządkowanie zaborcom: Rosji, Austrii i Prusom), prześladowanego i cierpiącego z powodu przeznaczenia, które musiało się wypełnić. Zaborcy nałożyli krzyż na uciśniony naród – miał on ramiona rozpięte na całą Europę. Francja została porównana do Piłata, który „umył ręce”, unikając odpowiedzialności. Według mickiewiczowskiego proroctwa zrzucenie jarzma niewoli było niewyklucone i bardzo prawdopodobne – Mesjasz przecież zmartwychwstał. Należało czekać. **Kraj, wzorem Chrystusa, miał się odrodzić i przyczynić do działań wolnościowych innych państw.**

6. Była to wizja optymistyczna, jednak Słowacki nie popierał Mickiewicza w jego teoriach, przeciwnie – rozprawił się z nimi w „Kordianie”. Nie odpowiadał mu mesjanistyczny plan, traktował go jako „usypianie” narodowej czujności, nie aprobował bierności oczekiwania na cud. Postrzeganie dziejów Polski w kategoriach biblijnych – jakoby Bóg uczynił z Polski naród wybrany, przypisując mu męczeństwo - Słowacki uznał za obłąkańczą ideę. **Ośmieszył ją** w obrazie dwóch wariatów (Akt III, scena szósta): „*Dwóch widzisz, za lud cierpią oba;*” – mówi Doktor (Diabeł) do Kordiana. Jeden z szaleńców podaje się za drzewo krzyża, które dźwigało ciało umęczonego Chrystusa, drugi trzymając dłoń w górze, niczym mityczny Atlas, udaje, że podtrzymuje firmament nieba. Obydwaj święcie wierzą w swoje posłannictwo.
7. Przeciwwstawiając się mickiewiczowskiej teorii, Słowacki stworzył własną. W miejsce hasła „*Polska Chrystusem Narodów*” pojawia się inne – „*Polska Winkelriedem Narodów*”. To nie wiąże się już z mistyką, ale z realizmem – dotyczy rycerza – legendarnego bohatera Szwajcarów, który w walkach o niepodległość (przeciwko Austrii) skierował na siebie wrogie kopie, dzięki czemu przyczynił się do zwycięstwa rodaków (bitwa pod Sempach - 1386)
Hasło: „*Polska Winkelriedem Narodów*” wypowiada Kordian na szczycie Mont Blanc. W założeniu poety, Polska skupia na sobie uwagę mocarstw, umożliwiając innym narodom ruchy niepodległościowe. Bohater, nim wypowie ową maksymę, pokona długą drogę do określenia własnej tożsamości, dojrzeje dzięki doświadczeniom życiowym, a późniejsze jego działania będą efektem wielu osobistych przemyśleń, refleksji. Z niespełnionego poety – proroka przemieni się w bojownika o sprawę narodową i będzie niczym Winkelried – samotnym, poświęcającym się dla dobra ogółu bohaterem.

Dlaczego Słowacki wybrał akurat **szczyt Mont – Blanc** dla swojego bohatera, który wygłosił na nim poetycki monolog?

W jednym z listów autora do matki, pisanych z Genewy, gdzie powstawał utwór, czytamy: „*Górę Mont – Blanc widzę co dnia z moich okien. Przez te kilka dni księżyc w pełni wschodził za tą górą. Nie możecie sobie wyobrazić, jak to smutno i pięknie, kiedy noc czarna, kiedy samotny w moim pokoju otwieram okno i czuję zapach wiosennych liści, i słyszę słowika w alei ogrodowej, a potem widzę wschodzący za górą księżyc (...)*”

Mont – Blanc uważano za górę „romantyczną”. Pojawiała się w literaturze europejskiej i polskiej okresu romantyzmu. Wspominał ją między innymi Krasiński w „*Myślach Polaka przy górze Mont – Blanc*”.

TEST WIEDZY

Postaw krzyżyk przy właściwej odpowiedzi:

1. Koncepcja mesjanizmu zakłada:	
a)	Aktywny bunt całego społeczeństwa.
b)	Kosmopolityzm.
c)	Poświęcenie za sprawę kraju.
d)	Wzniesienie kolejnych powstań.
2. Mickiewicz w koncepcji mesjanizmu porównał Francję do:	
a)	Judasza.
b)	Mateusza.
c)	Chrystusa.
d)	Piłata.
3. Historyczny Winkelried był:	
a)	Szwajcarem.
b)	Włochem.
c)	Belgiem.
d)	Austriakiem.
4. Monolog Kordiana przypomina:	
a)	Widzenie Ewy.
b)	Małą Improwizację.
c)	Widzenie księdza Piotra.
d)	Wielką Improwizację
5. Słowacki mesjanistyczny plan, traktował jako:	
a)	Hasło - sztandar swojej idei.
b)	Chęć propagowania kosmopolitycznych idei.
c)	„Usypianie” narodowej czujności.
d)	Zdradę interesów narodowych.

Z genezy „Kordiana” jednoznacznie wynika, że utwór miał być polemiką z uznanym wówczas wieszczem.

Mickiewicz skrytykował pierwsze tomiki wierszy autora „Anhellego” zarzucając mu pustkę duchową. Ponadto w „Dziadach” części III zamieścił negatywny obraz popiecznika Nowosilcowa Doktora, którego utożsamiać można z ojczymem Słowackiego – Augustem Bécu.

Słowackiego z autorem „Konrada Wallenroda” dzieliła również wizja postawy patriotycznej w zniewolonym kraju, a także ocena powstania listopadowego i przyszłość Polski. Poeta pragnął by „Kordian” został odebrany jako podjęcie dyskusji ideowej z artystycznym rywalem na poziomie literackim. Miał świadomość, że dramat zapewni mu sławę.

Krytyka postawy i poglądów Mickiewicza znajduje się już w „Prologu”. Wypowiedź Pierwszej Osoby można utożsamiać z jego ideami. Słowacki zdecydowanie je odrzuca. Autorowi „Pana Tadeusza” zarzuca usypianie narodu polskiego („Boże! Zeszlij na lud twój wyniszczony bojem, / Sen cichy...”) oraz snucie błędnych prorocत्व. Nie zgadza się z ideą, która karze Polakom cierpieć i biernie przyjmować zniewolenie.

Poprzez sformułowanie wypowiedzi Pierwszej Osoby zarzuca także Mickiewiczowi pychę i wywyższanie się. Uważa, że jego koncepcje są błędne. Poglądy autora „Kordiana” wyraża Trzecia Osoba – nie zgadza się na usypianie narodu, fałszywe prorocत्व czy też rolę poezji jako pocieszycielki. Ma ona według niego pobudzać do działania patriotycznego i utrwalać czyny narodowych bohaterów.

Dobitnie poglądy Mickiewicza głoszącemu ideę „Polska Chrystusem narodów” przeciwstawia się Słowacki w monologu Kordiana na Mont Blanc. Przechodzący wewnętrzną przemianę główny bohater konstruuje tezę „Polska Winkelriedem narodów”.

Temat(107): Synteza twórczości Juliusza Słowackiego.

Juliusz Słowacki urodził się 4 września 1809 roku w Krzemieńcu. Jego ojciec Euzebiusz był nauczycielem w tamtejszym gimnazjum, a później awansował na stanowisko profesora Uniwersytetu Wileńskiego. Umarł, gdy jego syn miał zaledwie 5 lat. Matka, piękna Salomea po śmierci ojca Juliusza wyszła ponownie za mąż za profesora medycyny Augusta Becu. Ich dom był miejscem częstych odwiedzin grona litewskich przyjaciół ojczyzna.

Juliusz Słowacki po swoim ojcu, który był profesorem wymowy i poezji, odziedziczył zmysł humanisty oraz talent poetycki. Bardzo chciał się kształcić w tym kierunku. Jednakże jego matka, mająca inne plany związane z jego edukacją, zdecydowała o jego studiach prawniczych na Uniwersytecie Wileńskim.

Dwa wydarzenia z młodości Słowackiego odcisnęły swoje piętno na kształt późniejszej twórczości literackiej. Jednym z nich była niespełniona miłość do starszej od niego Ludwiki Śniadeckiej, córki profesora chemii. Kobieta nie zwróciła najmniejszej uwagi na zakochanego w niej młodzieńca, tym bardziej, że sama wówczas pałała namiętnym uczuciem do pewnego rosyjskiego oficera. Drugim, tragicznym epizodem była śmierć samobójcza jego przyjaciela z lat studenckich, Ludwika Spitznagela.

Po uzyskaniu absolutorium z prawa podjął się w latach 1829 - 1830 pracy aplikanta w warszawskiej Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Próbując zniwelować monotony, jednostajny, nudny nastrój swego życia zawodowego, przenosił się w świat poezji G. Byrona i W. Szekspira. Pod jego wpływem napisał w tym okresie następujące utwory: „Arab”, „Jan Bielecki”, „Maria Stuart”.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe zajmował funkcję dyplomatyczną. Rok później wyjechał do Paryża oraz Londynu, gdzie jako kurier dyplomatyczny polskiego rządu dostarczał depesze. Owocem powstańczego czasu były utwory: Hymn „Bogarodzica”, „Oda do wolności”, „Kulik”.

Krytycy Słowackiego na emigracji w Paryżu byli bardzo oburzeni z racji tego, że jego utwory nie wyrażały zainteresowania powstaniem w Polsce, a sam poeta nie solidaryzował się z powstańcami, publikując utwory z lat młodości. Bardzo zachwiała nim opinia Mickiewicza na temat jego dwóch tomów „Poezji” z 1832 roku: „gmach piękną architekturą stawiony, jak wzniosły kościół - ale w kościele Boga nie ma”. Artysta, który bardzo przeżył oskarżenia ze strony emigrantów, opuścił środowisko paryskie. Najpierw wyjechał do Szwajcarii, gdzie mieszkał przez trzy lata 1833-1836. Tam starał się zrehabilitować, wydając powstańcze dzieła: „Poezje”, „Lambra”, „Kordian”, „Balladyna”, „Horsztyński”. Bardzo zależało mu na tym, by zrewanżować się Mickiewiczowi i udowodnić wartość swego kunsztu poetyckiego. „Kordian” jest bardzo wyrazistym przykładem, wyzwaniem ideowo-artystycznym, jakie Słowacki rzuca swojemu przeciwnikowi oraz dowodem podjętej z nim polemiki filozoficznej.

Później oddał się pielgrzymowaniu po Europie południowej (Grecja, Włochy), następnie Egipcie i Palestynie oraz na Bliskim Wschodzie. W tym czasie stworzył: Hymn „Smutno mi Boże”, „Grób Agamemnona”, „Anhellego”.

Po okresie podróźniczym Słowacki osiadł we Florencji, gdzie żył w latach 1837-1838, a następnie powrócił do Paryża. Nie cieszył się tam uznaniem i zrozumieniem ze strony odbiorców, którzy zachwycali się dorobkiem artystycznym A. Mickiewicza. Pesymizm i stan przygnębienia Słowackiego odzwierciedlały jego dzieła: „Lilia Weneda”, „Beniowski”. Później związał się z działalnością Koła Towiańczyków, jednak nie był do końca przekonany do koncepcji towianizmu. Stworzył własny system historiozoficzny dotyczący wszechświata i sensu egzystencji ludzkiej, który przedstawił w dziele „Genezis z Ducha”.

Głównym założeniem jego filozofii genezyjskiej jest wiara w duchowość wszystkich istnień oraz przekonanie o aktywności materii, którą duch nieustannie kształtuje i poprawia. Świat to zbiór duchowych łączy; duchowość posiadają narody, które porzucają swoje ciało - niszczą starą powłokę w rozwojowym procesie rewolucji, aby osiągnąć kolejny stopień doskonałości, stan wyższego ducha. Dzieje państw, na terytoriach których rozgrywają się ruchy społeczne, powstania, rewolucje, rebelie, wojny są interpretowane jako procesy przemian ducha. Wyrazem poglądów filozoficznych Słowackiego są: „Uspokojenie”, „Anioł ognisty - mój anioł lewy...”, „Zawisza Czarny”, „Samuel Zborowski”, „Agezylausz”, „Król- Duch”, „Książdz Marek”, „Sen srebrny Salomei”, „Fantazy”.

W dobie Wiosny Ludów Słowacki przybył do Polski w 1848 roku, aby wziąć czynny udział w walkach powstańczych w Wielkopolsce. Ów antypruski ruch społeczny nie zakończył się oczekiwanym sukcesem.

Po tym wydarzeniu powrócił do Paryża, gdzie żył do końca swoich dni. Umarł na gruźlicę w kwietniu 1849 roku. W 1927 roku jego prochy sprowadzono do ojczyzny i złożono w krypcie na Wawelu.

Dorobek artystyczny Juliusza Słowackiego wniósł ogromny wkład dla procesów rozwojowych literatury polskiej. Młoda Polska uważa się za spadkobiercę twórczości romantycznego wieszczka, którego uznaje za swojego największego, najhojniejszego darczyńcę i patrona ideowego. Jego poezja jest nadal żywa i stanowi niewyczerpane, wciąż bijące źródło inspiracji i natchnienia.

Synteza liryczna twórczości osobowej i patriotycznej Juliusza Słowackiego.

Do rodzaju liryki osobowej w twórczości Słowackiego można zaliczyć następujące utwory: „Rozłączenie”, „Smutno mi Boże”, „Testament mój”, „W pamiętniku Zofii Bobrówny”, natomiast do liryków patriotycznych: „Grób Agamemnona”, „Sowiński w okopach Woli” i „Uspokojenie”.

Wiersz „**Rozłączenie**” stworzony w roku 1834, przedstawia zadumę i zachwyty poety, związany z obserwacją piękna krajobrazu alpejskiego. Adresatką utworu jest matka poety, która żyje daleko od syna. Poeta opisuje szczegółowo piękno otaczającej go przyrody, aby matka w myślach mogła przenieść się do jego świata. Główne elementy przyrody: niebo, jeziora, góry i skały, ziemia, roślinność istnieją w niezmaconej, uporządkowanej harmonii. Poeta w swoim opisie zwraca uwagę na to, by przedstawić piękno, doskonałość przyrody w każdej porze roku. Tym samym podkreślony jest długi stan rozłąki matki z synem. Najsmutniejsze jest to, że wspaniałość otaczającej go natury nie umniejsza jego bólu rozstania, nie jest w stanie zrekompensować cierpienia związanego z nostalgią za ojczyzną

i ukochaną rodzicielką. Pozostają im jedynie listy, które jako sposób wyrażenia tęsknoty, uczuć i codziennych emocji, są znakiem pamięci jednego o drugim.

Hymn „**Smutno mi, Boże**” należy do grupy wierszy powstałych podczas podróży Słowackiego na Wschód. Utwór ten jest tworzony „o zachodzie słońca na morzu przed Aleksandrią”.

Poeta jest świadkiem prawdziwego cudu na ziemi, jakim jest zachód słońca - Boskie zjawisko. Niestety piękno natury nie jest w stanie ukoić tęsknoty poety za odległą ojczyzną. Przed oczyma autora przesuwają się obrazy, które wzbudzają nostalgię: łzy dziecka z powodu zniknięcia matki, czy przelatujące polskie bociany. Zachód słońca, jako znak Boskiej potęgi i wieczności nie pozwala zapomnieć o nicości, małości krótkiego, ulotnego życia człowieka.

Poeta kieruje do Boga swe wyznanie w formie hymnu; nie jest to hymn buntowniczy, ani też pochwalny. Powtarzające się wyrażenie: „smutno mi Boże” nie jest wyrazem uzalania się nad sobą, protestu, czy też aktem zniechęcenia, pogodzenia się ze swym smutnym losem. Jest symbolem wartości, osobowości, indywidualności człowieka, który odczuwa czysto ludzkie emocje, nieznane Bogu.

Wiersz „**Testament mój**” jest specyficzną formą testamentu - poetyckiego, w którym jest zawarta wola twórcy. Pragnie on pozostawić swoją artystyczną spuściznę, swój poetycki dorobek (zbiór myśli oraz uczuć, przesłania, idee) przyjaciołom oraz potomnym, którzy docenią wartość jego twórczości. Poeta jest rozgoryczony swą egzystencją, w czasie której nie zaznał ni zrozumienia, ni pochwały ze strony współczesnych mu odbiorców. W swojej mowie pożegnalnej podkreśla, iż sercem i duszą był zawsze przy swojej ojczyźnie; na dobre i na złe: „póki okręt walczył - siedziałem na maszcie, A gdy tonął - z okrętem poszedłem na dno”.

Kochał swój kraj, pragnął dla niego tego, co najlepsze. Dla ojczyzny poświęcił się i przyjął rolę poety- piewcy bez poklasku i laurów. Prosi, by jego serce „spalić w aloesie” i przekazać jego rodzicielce. Następnie nakłada na swych przyjaciół zobowiązanie kontynuacji jego misji; by kierowali się w swych działaniach patriotyzmem, by pielęgnowali jego ideały, które wskażą im właściwą drogę.

„Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”.

Porównując ojczyznę do walczącego z siłami żywiołu i tonącego okrętu, pragnie wezwać wszystkich do walki o wyzwolenie kraju. Nawet w obliczu pewnej porażki nie należy się poddawać, lecz walczyć do utraty tchu, do utraty życia. W swym lirycznym wyznaniu poeta wskazuje na istotną rolę poezji, która będzie żyć wiecznie: „non omnis moriar”. Ona pozostanie, choć jej twórca opuści ziemię i będzie realizować dzieło poety. Swoją zaraźliwą siłą będzie wpływać na postawę wszystkich ludzi; „przerobi zwykłych zjadaczy chleba w aniołów”.

Istotę liryki obywatelskiej odzwierciedla utwór „**Sowiński w okopach Woli**”, który nawiązuje do jednego z wątków powstania listopadowego. Gen. Sowiński, który jest opisany w wierszu jako męski, odważny patriota i głęboko wierzący chrześcijanin, przelewający swą krew na rzecz ochrony i ocalenia przybytku świętości- kościółka na Woli. Jego działania obronne zostają przedstawione za pomocą prostego, ubogiego języka; skromnie wyposażonego w środki artystyczne, metafory, porównania, epitety żadnych ozdób stylistycznych. Jego pełna poświęcenia śmierć ma wymiar symboliczny: oto gen. Sowiński

składa ofiarę ze swego życia w obronie swej idei, na schodach prowadzących do ołtarza. Ginie z rąk rosyjskich żołdaków jak prawdziwy męczennik w sprawie narodu.

Wiersz „**Grób Agamemnona**” jest podzielony na dwie składowe; pierwsza stanowi opis wnętrza starożytnej greckiej budowli w Mykenach, zwanej grobem Agamemnona, zaś druga zawiera porównanie świetności Grecji z pokonaną, zniewoloną Polską.

W pierwszej części utworu poeta zastanawia się nad sobą i swą skromną poezją, która ma głuchych słuchaczy. W porównaniu ze znakomitą twórczością Homera, opisującą chlubne losy przaprzodków, wspaniałe, bohaterskie, zwycięskie bitwy oraz odważnych, śmiałych rycerzy, jego poezja jest niegodna greckiego panteonu. Dziedzictwem Słowackiego są smutne, przygnębiające dzieje zniewolonego kraju oraz pokonanych, zniechęconych rodaków.

W drugiej części autor ubolewa nad klęską powstania listopadowego i porównuje ją do haniebnej przegranej Greków pod Chereoneą. Bitwa pod Termopilami, w której niewielki oddział Spartan zwyciężył nad dużo większą i lepiej wyposażoną armię perską, to niedościgny wzór bohaterskiej walki, do którego Polacy powinni uparcie dążyć.

Poeta, przynależąc do pokonanego narodu, który utracił swe granice i państwowość, czuje, że nie ma prawa wstąpić na Termopile:

„ (...) na Cheronei

Trzeba się memu załamać koniowi

Mnie od mogiły termopilskiej gotów

Odgonić legion umarłych Spartanów”.

Nie jest godny tego zaszczytu, bowiem należy do pokolenia „smutnych pół rycerzy żywych”. Autor bardzo przeżywa upadek swojej ojczyzny, wynikający z ostrego podziału i braku porozumienia między klasami społecznymi: ludem „duszą anielską” i szlachtą „czerepem rubasznym”. Nawołuje do odrzucenia „płachty ohydnej”, czyli wzajemnych urazów i waśni, błędów tych, którzy są odpowiedzialni za przeprowadzane walki, lekceważenia losów kraju, czy zwątpienia w zwycięstwo. Ojczyzna powinna być jak „posąg z jednej bryły”, jednolity, zjednoczony, zespolony we wspólnej wierze i działaniach. Moc i siła narodu tkwi w integracji wszystkich jego członków, którzy nad prywatne kłótnie i niesnaski wnoszą dobro ogólne i życie w pokoju.

Poeta nie krytykuje tylko swojego narodu, również siebie nie szczędzi. W wyznaniu „mówię bom smutny i sam pełen winy” pragnie wyjawić swoją skruchę i ogromny żal, gdyż nie uczestniczył w powstaniu listopadowym. Czuje się winny z tego powodu, ponieważ walka w imię wolności to patriotyczny obowiązek każdego obywatela.

Na koniec poeta nawiązuje do mitologicznej opowieści o Prometeuszu i zwraca się do Polski

„Boś ty, jedyny syn Prometeusza –

Sęp ci wyjada nie serce - lecz mózgi”.

Pragnie w ten sposób powiedzieć, że Polacy nie korzystają z wcześniejszych doświadczeń, nie wyciągają z nich wniosków. Cały sekret polega na tym, by uczyć się na swych błędach, aby ich więcej nie popełniać.

Dramat „Kordian”.

Już na początku dramatu, w „Przygotowaniu” poruszony jest temat powstania listopadowego. Z diabelskiego kotła, w którym znajdują się złe, szatańskie siły i negatywna energia, wynurzają się postaci przywódców powstania. Przyszli wodzowie są pod wpływem czarcich, diabolicznych mocy, co decyduje o klęsce społecznego ruchu powstańczego.

Gen. Chłopicki był pierwszym przywódcą powstania. Jako człowiek konserwatywny, zachowawczy, przeciwny wszelkim zmianom i reformom nie powinien podejmować się funkcji kierowniczej. Jego nazwisko kontrastujące z jego postawą, wskazuje na niechęć,

wrogi stosunek, podejrzliwość wobec chłopów i niższych klas społecznych. Jego zasadniczym błędem jest niedocenienie sił drzemających w prostym ludzie oraz odsunięcie go od działań na polu walki. Ponadto generał żyje w świecie idei, planów, których nie potrafi wprowadzić w czyn. Poeta zestawia jego sylwetkę z Napoleonem, ale szczerze wyznaje, że zmysłem przywódczym, ni wojskowymi zdolnościami nie dorównuje francuskiemu wodzowi.

Ostrej krytyce zostaje poddany także prezes Adam Jerzy Czartoryski, który zajmuje się problematyką zagraniczną władzy powstańczej. Jest on osobą bardzo ostrożną, nie lubiącą podejmować ryzyka. Jego zbytnia rozważa i roztropność blokują rozwój działań powstańczych. Jest nieufny wobec metod związanych z użyciem woli, bardziej wierzy w efektywność rozwiązań dyplomatycznych i negocjacji. Jego kolejną wadą, która wpływa na jakość strategii na polu walki jest zmienność, chwiejność, częste wahania w podejmowaniu decyzji. Jego wywyższanie nie ponad wszystkich i zarozumiałość spowodowane jego arystokratycznym pochodzeniem nie ułatwiają współpracy w relacji wódz- podwładni.

Kolejną ujemną notę otrzymuje gen. J. Skrzynecki. Poeta wytyka mu wrogie nastawienie do działań wojennych i przyjęcie defensywnego stanowiska. Jest podobny do raka posuwającego się wstecz, nadętego koguta, opieszałego ślimaka. Brak mu jakiegokolwiek dynamizmu, werwy, energii do rządzenia. Ma skłonność do odkładania pilnych spraw na później, przewlekania czasu koniecznego do podjęcia decyzji. Jego krótkowzroczność, lekkomyślność, brak umiejętności przewidywania przyczyniają się do tego, że odrzuca doskonałe plany gen. Prądzyńskiego, które umożliwiały osiągnięcie niejednego, znaczącego sukcesu. Ignorancja Skrzyneckiego przyczynia się do poniesienia klęski m.in. pod Ostrołęką.

Słowacki ma również surowy stosunek wobec Juliana U. Niemcewicza, którego przedstawia jako konserwatywnego w podeszłym wieku, który żyje przeszłością. Ten człowiek jest wybitnym autorytetem, który miał wpływ na politykę i literaturę w dobie oświecenia. Nie przeprowadza rewizji swoich myśli, które już nie pasują do obecnej sytuacji. Jest opisany w II akcie utworu jako powściągliwy i nazbyt czujny opiekun młodych ochotników w spisku. Paraliżuje go wizja ich bezgranicznego oddania w boju, w tym utraty życia.

Poeta gani także Joachima Lelewela. Jest on z zawodu nauczycielem oraz historykiem, a z zamiłowania - anemicznym molem książkowym. W strukturach powstańczych pełni funkcję jednego z członków rządu narodowego. Jego słabością jest brak zdecydowania, która objawia się wahaniem w trakcie dyskusji dotyczącej detronizacji Mikołaja I. Swoją chwiejną postawą gasi zapał i chęć walki młodych ochotników.

Najgorsze baty spadają na gen. Jana Krukowieckiego, który jest oskarżany przez Słowackiego o zdradę, przekupność, łapówkarstwo. W czasie rozmów pokojowych z Rosjanami poddaje się i podejmuje decyzję o kapitulacji stolicy.

Nie tylko przywódcy okazują się winni klęski powstania listopadowego. Również oficerowie nazywani rycerzami ospalcami oraz posłowie w sejmie zwani mówców plemieniem odpowiadają za źle zorganizowany przebieg akcji (ale w mniejszym stopniu).

W III akcie dramatu przedstawione są przygotowania do zamachu na cara Mikołaja I, który koronuje się na króla Polski. Rozmowy spiskowców prowadzone w podziemiach kościoła św. Jana, poglądy wyrażane podczas organizacji planu ataku zarysowują podział występujący w społeczeństwie. Okazuje się, że tak naprawdę, szczerze z ręką na sercu walki pragną tylko młodzi oficerowie, którzy są pełni energii, szczytnych idei, głębokich uczuć patriotycznych oraz bezgranicznej nienawiści do wroga. Są silnie zmotywowani i ślepo oddani misji o wyzwolenie ukochanej ojczyzny spod obcej okupacji. Duchowieństwo jest zachowawcze, nadmiernie ostrożne, bojaźliwe, preferuje ideologię cierpienia i męczeństwa, a jako formę aktywną - szczerą, gorącą modlitwę. Lud, którego przedstawicielami są: żołnierz, staruszek oraz nieznajomy, wyrażają stan pełnej gotowości do walki, nienawiść do cara jest ich siłą napędzającą, ale potrzebują mądrego przewodnictwa i pokierowania. Wynik głosowania

w sprawie spisku jest negatywny, przeważająca większość opowiada się przeciwko projektowi zabicia tyrana. Wówczas podchorąży - Kordian postanawia przyjąć wyzwanie samotnej walki i wyrusza, by zrealizować spiskową misję. Jego szaleńcza, impulsywna decyzja zapada wskutek szatańskiego podżegania. Nie postępuje zgodnie zdrowym rozsądkiem, analitycznym myśleniem, lecz namową diabła. W swoim wyborze osamotnionej, jednostkowej walki Kordian nie kieruje się rozważą, przezornością, dalekowzrocznym przewidywaniem konsekwencji. Jego postawa jest niedojrzała, nedorzeczna, brakuje w niej racjonalnego, trzeźwego, sensownego podejścia do sprawy. Jest powodowany silnymi emocjami, niekontrolowanymi namiętnościami i bezwzględnym patriotyzmem. Na jego drodze do komnaty Mikołaja I natrafia na Strach i Imaginację. Zdaje sobie sprawę, że czyn, który ma popełnić to nic innego, jak grzech królobójstwa, który uniemożliwi mu zbawienie. Ostatecznie nie dokonuje zamachu i mdleje w progu sypialni okrutnego cara.

Wzorem do naśladowania dla Kordiana są podchorążowie, którzy podczas wybuchu powstania, prowadzili samotne działania. Młodzieniec pragnie postępować tak, jak oni, gdyż ta taktyka wydaje mu się profesjonalna i najstosowniejsza. Pieśń pochwalną na temat osamotnionego, jednostkowego działania wykonuje nieznajomy - Mefistofeles. Jej dźwięki, zasłyszane przez Kordiana w czasie koronacji cara na króla Polski, kielkują w jego sercu w postaci ideologii. Ta pieśń szatańska zaślepia zdrowy rozsądek Kordiana.

Klęska zamachu stanowi o mierności fundamentu idei rewolucji szlacheckiej. Samotna walka bez wsparcia ludu nie ma odpowiedniej siły przebicia i skazuje się od początku na porażkę.

Strategia osamotnionego działania jest bezsensowna, niedojrzała politycznie, nie zapewnia żadnych szans na sukces. Taka idea, oparta na zmutowanej romantycznej wizji dzielnego rycerza, który jest w stanie siłą woli i serca osiągnąć zwycięstwo, jest nierealną mrzonką. Koncepcja rewolucjonizmu szlacheckiego to szaleństwo, wariactwo, obłąd, idiotyczny pomysł. Tą opinię symbolizuje scena, mająca miejsce w szpitalu dla wariatów. Jednego z pacjentów, którym okazuje się Kordian, odwiedza szatan pod maską Doktora. Towarzyszą mu dwaj szaleńcy; jeden uważa, że jest krzyżem Chrystusa Zbawiciela, zaś drugi twierdzi, że jak mitologiczny Atlas podtrzymuje niebo, aby nie spadło na ziemię. Obaj są mesjaszami, którzy podejmują się trudu zbawienia świata.

Reasumując, za główną przyczynę upadku powstania listopadowego J. Słowacki uznaje nieporadne, niezdarne, nieumiejętne przywództwo, które zmarnowało, zniszczyło ogromny pokład energii młodej szlachty, gotowej do poświęcenia w imię miłości i wolności ojczyzny. Podział społeczeństwa, brak porozumienia między szlachtą a chłopstwem, różniące ich wzajemne pretensje i swary dodatkowo hamują pozytywny rozwój wydarzeń. Jedność, integracja wewnętrzna jest istotnym warunkiem siły, potęgi i świetności państwa.

Samotne działania na rzecz wolności narodu dowodzą niezwykłego, godnego naśladowania głębokiego patriotyzmu i poświęcenia obywatela, bądź grupy. Jednakże koncepcja osamotnionej walki jako programu powstańczego jest totalnym nieporozumieniem, pomyłką. Działanie jednostkowe, a nie czyn patriotyczny jest niewłaściwe i niesłuszne.

Poeta jako narrator poematu dygresyjnego „**Beniowski**” ma możliwość przedstawienia swoich uczuć, przemyśleń, sądów. Używa literatury jak miecza, którym rozgrywa pojedynki ze swoimi przeciwnikami i rywalami. Dygresje są formą obrony racji Słowackiego, który uważa, że surowa krytyka jego twórczości ze strony innych artystów na emigracji jest niesprawiedliwa i niesłuszna. Korzystając z literackich środków, pragnie przekonać innych o wartości i kunszcie artystycznym jego twórczości, o dojrzałości i mądrości jego programu poetyckiego.

Dygresja Pieśni V, zaczynająca się od znamienych słów:

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko, co pomyśli głowa”

zawiera nową, modelową koncepcję poetycką Słowackiego, nawiązującą do dorobku J. Kochanowskiego. Autor wyznacza nowe warunki, które musi spełniać wartościowa poezja. Poezja musi odzwierciedlać pogodę i burzę w duszy twórcy, odwzorowywać prawdę, łączyć pokolenia, operować różnymi środkami artystycznymi, stylami i konwencjami, które nie zniekształcą i nie utrudnią przekazu, ma być prosta, zrozumiała, pożyteczna. Poezja ma bardzo ważną funkcję wychowawczo-dydaktyczną; ma kształtować poglądy, czyste wartości i uczucia odbiorców, ma ich nauczać i kierować na właściwą drogę.

Krytykuje Mickiewiczowskiego nieużytecznego, egoistycznego bohatera, który jest indywidualistą i samotnikiem. Słowacki gardzi Mickiewiczowskim bezowocnym, nie przynoszącym wymiernych rezultatów mesjaństwem i wynosi na piedestał tyrteizm oraz działanie grupowe, wspólnotowe. Do Mickiewicza, jako głównego rywala oraz innych krytyków swej twórczości kieruje słowa:

„Nie pójdę z wami! Pójdę gdzie indziej! - I lud pójdzie za mną”.